NUMER 114.

DZIENNIK POWSZECHNY

10/22 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 22 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan w dniu 6 Stycznia 1862 r. Najwyżej zatwierdzić raczył zdanie komitetu finansów: „iżby nie dozwalać żadnych wyjątków na korzyść różnych władz i osób, co do przepuszczania bez cła zamawianych przez nie z zagranicy przedmiotów i o tem zawiadomić wszystkie władze." O tej decyzji rząd gubernialny Warszawski będąc zawiadomiony reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z dnia 17 (29) Marca r. b. Nr. 7116/1840, podaje ją do powszechnej wiadomości, z poleceniem zastosowania się w czem do kogo to należyć będzie.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.—Podaje do wiadomości, że targ główny na wełnę, stosownie do postanowienia Namiestnika Królewskiego z d. 2 (14) Maja 1822 r., rozpocznie się w Warszawie jak lat zeszłych, z dniem 3 (15) Czerwca r. b. i trwać będzie dni cztery.

Wagi i pomosty na dni trzy przed rozpoczęciem targu urządzone będą.

Z powodu przeniesienia Magazynu Banku Polskiego z placu Krasińskich na ulicę Nowogrodzką, targ na wełnę odbywać się będzie na placu zielonym, jako bliższym nowego magazynu dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i w samym środku miasta położonym.

Deputacja jarmarczna w powyższym czasie czynności swoje rozpocznie, i wszelkie ułatwienia tak producentom jako i kupującym zapewnić będzie się starała.

Wełna na targ przywieziona powinna być opatrzona w świadectwa miejscowego pochodzenia, że jest krajową i że pochodzi z owiec zdrowych i z miejsca, w którem zaraza, ani na owce, ani na bydło nie istniała.

Ponieważ zaś ta ostatnia okoliczność, była niekiedy w świadectwach pomijaną, przeto zastrzega się, iżby podobne uchybienia, jako pociągające za sobą wątpliwość względem istotnego pochodzenia wełny z miejsc zdrowych, nadal miejsca nie miały, jako własnemu interesowi sprzedających szkodliwe.

Świadectwa te na papierze stemplowym ceny kop. 7½ spisane i przez Wójtów Gmin lub Burmistrzów miast z wyraźnem oznaczeniem wsi lub miasta, powiatu i gubernji, przy wyciśnięciu pieczęci urzędowej, za rzetelność poświadczone, oddawane być mają oficjalistom miejskim do ekspedycji wełny w rogatkach wyznaczonym; po zacyfrowaniu zaś w deputacji jarmarcznej, wydawane będą napowrót producentom. Nadmienia się przytem, że gdy wyprowadzający wełnę za granicę zgłaszają się następnie do deputacji jarmarcznej o świadectwa na wywóz takowej z zapewnieniem pochodzenia wełny z owiec i miejsc zdrowych, wolnych od wszelkiej zarazy, przeto tak kupujący jako i sprzedający wełnę na targu, obowiązani są zaraz po dopełnionem kupnie i sprzedaży, koniecznie w czasie trwania jarmarku zameldować o tem deputacji jarmarcznej, przy okazaniu pomienionych świadectw, a jeżeli można i wagzetli dla odnotowania w właściwej kontroli; w przeciwnym bowiem razie, kupujący sami sobie winę przypiszą, jeżeli z powodu uchybienia tej formalności, świadectwo na wysyłkę wełny za granicę odmówionem im będzie.

Nadto w celu dokładniejszego skontrolowania ilości wełny krajowej, wyrażoną być ma w pomienionych świadectwach Wójtów Gmin i Burmistrzów miast waga, na pudy i funty, tudzież znaki na wańtuchach znajdujące się. Zapewnionem także zostaje, aby wełna bez odprowadzania na komorę, zaraz na rogatkach ekspedjowaną była, lecz zarazem prowadzący zechcą na rogatkach wskazywać miejsce, gdzie taż wełna do sprawdzenia wagi ma być przez konwojującego strażnika odstawioną.

Gdy jak wiadomo wełna krajowa stanowi jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, przeto zwraca się uwagę właścicieli owczarń, na staranne mycie owiec, klasyfikowanie ich przed strzyżą, i pakowanie wełny ostrożne bez targania run, tudzież, aby te wiązane były średnim szpagatem, nie zaś grubemi sznurkami, a pakowane w wańtuchy nieprzenoszące wagi pospolicie w handlu używanej, mianowicie też nie należy mięszać wełny z owiec zdrowych z wełną spadłą lub oskubaną.

Nadto wańtuchy nie powinny być łatane ani szyte na zewnątrz, gdyż to wznieca obawę przy wychodzie za granicę, czy wełna w drodze nie była przepakowaną, lub inną z owiec niezdrowych zastąpioną.

Wańtuchy powinny być ile możności z średniego płótna, trzy brytowe, w długości nieprzechodzące 5¼ arszyna.

Od dopełnienia powyższych warunków zależą korzyści lub straty producentów, tudzież powiększenie corocznie konkurencji lub odstręczenie nabywców.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—W dalszym ciągu obwieszczenia swojego z d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1862 r., którem konkurs o uposażenie z funduszu przez J. O. Annę z Książąt Hr. Paszkiewiczów Erywańskich Księżnę Wołkońską darowanego, wynoszące rs. 250 dla jednej panny, córki rzemieślnika lub rękodzielnika, niedostatek cierpiącej, ogłoszony został,—Magistrat podaje do wiadomości: że w skutku takowego obwieszczenia, zgłosiły się o toż uposażenie cztery kandydatki. — Po sprawdzeniu dokładnem tak stanu zamożności, jako też prowadzenia się tych kandydatek, Magistrat w przepisanym komplecie z zaproszonymi dwoma obywatelami właścicielami nieruchomości w Warszawie, na posiedzeniu w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. odbytem, zajął się rozpoznaniem kwalifikacji nadającej prawo do wzmiankowanego posagu.

Gdy zaś okazało się: ze trzy z pomiędzy kandydatek posiadały wymagane kwalifikacje w równym stopniu, przeto Magistrat wybrał jednę z pomiędzy nich, która jako starsza wiekiem, na udzielenie jej posagu przed innemi szczególnie zasługiwała.

Kandydatką, której przyznano uposażenie, jest p. Eufemia Cedrowicz, z robót ręcznych utrzymująca się, pod N. 37 zamieszkała, córka ślusarza obecnie już nieżyjącego, sierota zupełna, lat 20 przeszło licząca, która stan ubóstwa i moralne prowadzenie się stosownemi świadectwami udowodniła.

Ponieważ ślub aktem darowizny na dzień 30 Kwietnia (12 Maja) r. b. jako w rocznicę śmierci ś. p. Elżbiety Aleksiejowny Księżnej Warszawskiej Hr. Paszkiewiczowej Erywańskiej, Matki J. O. Księżnej Wołkońskiej dar czyniącej, zastrzeżony, w tymże dniu odbytym został,—przeto po spełnieniu przez pomienioną kandydatkę tego warunku i złożeniu na dowód Prezydentowi Miasta legalnego aktu ślubu, przyznany posag obdarowanej w obecności jej męża, Benedykta Jaszczołd, wypłacony został.—p. o. Prezydenta *Wojda.*—Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Ponieważ termin do złożenia raportu Wyższej Władzy o rezultacie składki Wielkotygodniowej za r. b. upływa, Magistrat zatem ma zaszczyt upraszać JW. W. właścicieli i rządców domu, ażeby doręczone im w tym celu kurendy, po zebraniu ofiar na szpitale wszelkich wyznań od swych lokatorów, najdalej w dniach pięciu, wraz z zebraną kwotą złożyli na ręce właściwego delegowanego, na kurendzie z nazwiska i numeru zamieszkania wymienionego i upoważnionego do pokwitowania z odbioru pieniędzy i kurendy.

Przytem uprasza JW. Panów do tej czynności delegowanych obywateli, ażeby najdalej do dnia 30 b. m. i r. po skompletowaniu wszystkich kurend do ich rewiru należących, powierzony im kwitarjusz wraz z kurendami i kwitem Bankowym na wniesioną składkę Magistratowi złożyć raczyli, gdyż od tego zależy zamknięcie ogólnego obrachunku.

W końcu Magistrat jest w obowiązku uprzedzić JW. i W. właścicieli i rządców domów, że zagubienie kurendy nie może być inaczej usprawiedliwione, jak tylko podpisami wszystkich lokatorów domu tego, w którym kurenda zaginęła, z oświadczeniem wysokości składki jaką, każdy lokator zaofiarować raczył.—p. o. Prezydenta *Wojda.*—Naczelnik Kancelarji *Luceński.*

Z Petersburga d. 17 Maja.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 30 Kwietnia (v. s.), na pamiątkę zaszczytnego dowodzenia 37ym pułkiem strzelców w czasie wojny z 1828 i 1829 z Turcją, Jenerał-Adjutant *Lüders*, czasowo Głównodowodzący I-ą armją i pełniący obowiązki Namiestnika Cesarskiego w Królestwie Polskiem, został zapisany do kontrol Azowskiego pułku piechoty, do którego wcielone zostały dwa bataliony 37go pułku strzelców, w czasie rozwiązania tego ostatniego pułku, z pozostawieniem przy dotychczasowych urzędach i godności Jenerał-adjutanta.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

O projekcie ustawy górniczej, (dokończ.)

Tytuł VIII zawiera przepisy przechodnie, do których także uwagi odnoszące się do poprzedzających tytułów zastosować należy: dla tego też Art. 56 winien być zredadowany w następujący sposób:

Art. 56. „Eksploatujący kopalnie istniejące przed ogłoszeniem niniejszej ustawy, jako też w chwili jej ogłoszenia stają się ich właścicielami po uzyskaniu stosownego nadania, gdyby nawet na mocy dokonanej poprzednio umowy byli ich właścicielami, pomimo to winni uzyskać nadanie, gdyż inaczej podpadną skutkom w art 54 wyrażonym.

Art. 57 winien być zastąpiony następującym:

Art. 57. „Każdy eksploatujący kopalnie, z jakiegokolwiekbądź tytułu by własność posiadał przed lub w chwili ogłoszenia niniejszej ustawy, winien natychmiast, a z ostatecznym terminem rocznym, zanieść prośbę o uzyskanie nadania, złożywszy plan i stosowny opis stanu robót kopalni; jednakże uwolnionym jest od wszelkich terminów i obwieszczeń przepisanych artykułami 21 ad 2º 3º 5º i § 27, 28 i 29 dla nowo mających się otworzyć kopalni; za to wszelkie zobowiązania tychże kopalni względem właściciela powierzhni, lub osób trzecich pozostają w swej mocy [1])

Art. 58 podobnież uległby zmianie następującej:

Art. 58. „Wszelkie umowy, zobowiązania i pozwolenia na robienie poszukiwań, zachowują moc swoją i bynajmniej ustawą niniejszą nie są uchylone.

Tutaj nalezy dodać artykuł następującej treści:

Art. (po artykule 58) „Wszelkie kopalnie eksploatowane przed i w chwili ogłoszenia niniejszej ustawy podciągnięte zaraz będą pod przepisy policji górniczej."

Art. 59 zostanie bez zmiany o tyle, o ile Rada Administracjna a nie Rada Stanu będzie udzielać nadania.

Art. 60 podobnież zostaje bez zmiany, następnie możnaby dodać:

Art. 61 „W aktach nadawczych dla tych kopalni będzie wyrażony podobnie jak i dla nowo mających się otworzyć obszar pola nadanego, z oznaczeniem granic, z uwzględnieniem opinji władzy górniczej, a to dla przecięcia wszelkich sporów, któreby mogły istnieć w chwili ogłoszenia niniejszej ustawy.

Tak przedstawiwszy mój sposób widzenia rzeczy, w przedmiocie dotyczącym projektów podanych pod rozbiór publiczny w Nr. 68 Dziennika Powszeshnego, z roku zeszłego, zwrócę teraz tylko uwagę na dwa główne punkta zasadnicze podane w kontr-projekcie, które zmienić uważałbym za właściwe,

Przy tak różnem zapatrywaniu się na istotę rzeczy co do natury kopalni i stosunków jej do własności powierzchni, nie chcąc za bardzo stanowczo obstawać przy zdaniu tych, którzy uważają kopalnię za własność nie naruszalną właściciela tejże, jako majątek dziedziczny, zmieniający swą wartość, podpadający wszelkim tranzakcjom sprzedaży, zastawu i dzierżawy, gdy tym czasem prawie każde prawo przewiduje wypadki będące w sprzeczności z tem zdaniem, (we Francji rozporządzenie z 3 Grudnia 1833 r. — Dekret 3 Stycznia 1813 r. art. 8 i 9 — Instrukcja ministerjalna z 3 Sierpnia 1810 r. §§ 16, 17 i 18 prawa z 12 Lipca 1791 r. wreszcie instrukcja ministerjalna z 23 Listopada 1834 r.—Roczniki kopalni 3-a serja T. VI. str. 598—i artykuły 32, oraz 40, 41 i 42 kontr-projektu, a które proponuję wykreślić; dalej art. 44 i t. p. dziś mającej się u nas zatwierdzić ustawy górniczej) dla tego też sądziłbym, że kopalnia może być uważana za własność, ale za własność sui—generis, a to mianowicie z przyczyny opieki, którą Rząd obowiązany jest mieć nad nią i na tej to zasadzie proponowałem zmiany w niektórych artykułach projektu.

Tu tylko powtórzyć mogę to com powiedział wyżej w uwagach nad art 1-m, że nadanie kopalni na własność, uważam za rzecz konieczną i nieodzowną, będącą istotą żywotną ustawy,

O korzystnych zaś skutkach podobnego postanowienia, mamy najlepsze dowody w rozwoju górnictwa, w krajach gdzie zasada ta przyjętą została i gdzie górnictwo stało się niemal głównem źródłem bogactwa; u nas należałoby wszystko co tylko można uczynić, aby dopomódz wydobyciu zapasów podziemnych skarbów, a głównie węgla kamiennego; potężne jego pokłady, systematycznie i liczniej eksploatowane, nie tylko wpłynęłyby na bezpośredni rozwój górnictwa, ale w ogóle na rozwój przemysłu i rolnictwa krajowego, oszczędzając co raz rzadsze obszary lasów, a tem samem co raz większą wartość mające, z którychby sąsiednie kraje zachodniej Europy czerpały drzewa budowlane, na których im zbywa,—wprawdzie eksploatacja pokładów tak potężnych jak są nasze, jest nader utrudnioną, lecz należy się spodziewać, iż trudności te będą usunięte, jak również przyczyny zapadania się, które najczęściej sprowadzają straty w samym węglu i pożary tak zgubne, a których następstwa rozciągają się nie tylko do części dotkniętej pożarem, ale do całej kopalni. W tej mierze górnictwo krajowe ma obszerne pole do ulepszenia sposobów eksploatacji wielkich pokładów; w innych bowiem krajach pokłady tej potęgi są nadzwyczaj rzadkie, (we Francji kopalnie Creusot, Decarvile i Montehanain posiadających wspólne pokłady, których grubość dochodzi od 30 do 40 metrów; w Anglji pokład zwany *Tenyardscoal* około 9, 14 metrów = 10 jadrów grubości), i dla tego nic dziwnego, że niewydoskonaliło podobego rodzaju odbudowy, tak jak to ma miejsce dla pokładów mniej potężnych, gdzie nie tylko niebezpieczeństwo wszelkie jest usunięte, ale nadto cała ilość węgla z łatwością może być wydobytą bez żadnej prawie straty.

Dla górnictwa więc polskiego, dla polskich inżynjerów górniczych zostawione jest do rozwiązania to zadanie, które tylko przy pomnożeniu się liczby kopalń, może dojść do skutku. Do otwierania więc tych kopalń, ustawa powinna zachęcać, zabezpieczając wszelkie prawa, będąc rękojmią dla stron interesowanych, a to właśnie przy dzisiejszym stanie rzeczy przez uznanie zasady udzielania na-

[1]) Nie zważając na to: czy te umowy i zobowiązania były zatwierdzone lub nie przez Rząd, gdy ocenienie ich ważnośc zależyi li tylko od Sądów zwyczajnych, zastosowanych do potrzeb górnictwa.

RZECZY PRZEMYSŁOWE.

O sztucznem hodowaniu ryb w kraju.

Ryby są drogie, cena ryb jest wysoka, ryby są niedokupione, — takie skargi pod najrozmaitszemi kształtami, wychodzą z ust naszych pięknych gospodyń, szczególniej w epokach, kiedy przepisy kościoła zabraniają nam używać mięsa i zmuszają nas zastępować go rybami.

Do was więc przedewszystkiem płci nadobna zwracam te słowa, czytajcie je z uwagą, przejmijcie się zawartemi w nich prawdami, przekonajcie następnie tych, którzy uważają się za wyższych od was umysłem, że są i nieoględni i zarozumiali, pozwalając, ażeby przez złą administrację ginęły w ich ręku powierzone im przez naturę skarby, że jeżeli ryby są drogie, to tylko jest winą ich niedbałości, i oświadczcie im stanowczo, że *chcecie* ażeby oddali się piscikulturze, pod karą niekosztowania nigdy ryb. Powiedźcie im, że ze wszystkich zwierząt stworzonych na pokarm dla człowieka, przynajmniej ryb nie powinno nigdy zbraknąć, z powodu nadzwyczajnej ich mnożności, że jeżeli ryby znikną z wód jakiego kraju lub miejscowości, to dla tego że człowiek je wytępił; a skutkiem tego powinien je przywrócić. Człowiek w istocie, jest głównym niszczycielem w naturze, bo niszczy nietylko dla zaspokojenia swych potrzeb tak szybko rozmnażających się, lecz także dla przyjemności niszczenia, dla okazania, jakby się zdawało, władzy nadanej mu przez Boga jako królowi stworzenia nad wszelkiemi tworami Boskiemi. Jednakże jeżeli człowiek niszczy czasem bezużytku i celu, także i tworzy, a raczej odtwarza za pomocą nadanej mu zdolności naśladowania natury. Tę zdolność naśladowania nabiera, przez spostrzeżenia. Za pomocą spostrzeżeń poznał sztukę uprawy ziemi, a także za pomocą spostrzeżeń wynalazł nową sztukę, piscikulturę sztuczną, która ma usunąć powody drożyzny ryb, na którą tak gorzko, a tak słusznie uskarżacie się, nasze panie. Lecz naprzód zapytacie się, co znaczy wyraz piscikultura, który może po raz pierwszy słyszycie, a któremu język polski odmawia ojcostwa. Wyraz jest obcy wprawdzie, lecz proszę o względność dla niego z powodu jego pochodzenia z łacińskiego, i z powodu szczególnej użyteczności rzeczy jaką wyraża, proszę o względność, jak mówią w prawie morskiem, dla pawilonu, z powodu towaru jaki okrywa.

Słowo piscikultura w ogólnem znaczeniu, wyraża hodowanie ryb, to jest zastosowanie pewnych przepisów do naturalnego rozpłodnienia i rozmnażania ryb w ograniczonych, zamkniętych przestrzeniach. Sztuczna piscikultura wypływa z poprzedniej i dąży do tegoż tamego celu ogólnego: rozpłodnienia i rozmnożenia ryb, lecz zmierza do tego celu innemi drogami; przytem obszerniejsze zajmuje pole, bo działanie jej nie ogranicza się zamkniętemi przestrzeniami, a nawet ażeby przyniosło zupełne owoce, powinno rozciągać się do rzek, rzeczek, stawów, wielkich jezior, a nawet mórz; im bardziej rozszerza się to działanie, tem jest bardziej dobroczynne. Miano sztucznej pochodzi od tego, że w zapładnianiu jajek, będącem koniecznym warunkiem wszelkiego zwierzęcego odrodzenia, sztuka zastępuje naturę, to jest, że ikra ręką ludzką wydarta samicy, tąż ręką doprowadzona jest do zetknięcia z mleczem samca, który także zmuszony jest do oddania człowiekowi do rozporządzenia swego szacownego nasienia. To nazywa się właśnie sztucznem zapładnianiem jajek rybich, mogącem się zastosować do wszelkich gatunków ryb żyjących w wodach słodkich i słonych, z wyjątkiem wielkich Łakliwych i ssących morskich. Sposób ten sztucznego zapładniania, za granicą nader pomyślnie został zastosowany do niektórych ryb morskich, wpływających w górę rzek w czasie tarcia, jak naprzykład do łososi, kóz, języków, a dając możność wyklucia jajek w osobnych przestrzeniach, gdzie małe rybki mogą wzrastać swobodnie, bez niebezpieczeństwa jakie mogłoby je spotkać w stanie naturalnym, pozwala na zarybienie, w ciągu kilku lat, wód pozbawionych ryb, a nawet zaaklimatyzowanie nowych gatunków żyjących w odległych stronach; w istocie przy zachowaniu pewnych ostrożności zapłodnione jajka rybie, dają się łatwo przewozić i sieją się w wodach, że tak powiem, jak ziarno w gruncie.

Mogłoby się zdawać, na pierwszy rzut oka dziecinnem, w kraju przerzniętym od południa ku północy taką rzeką jak Wisła, zroszonym licznemi strumieniami, na powierzchni którego znajduje się mnóstwo stawów a nawet jezior, może się, powiadam, zdawać dziecinnem, mówienie o rozpładnianiu, rozmnażaniu i hodowaniu ryb, jakby natura nie brała na siebie tego obowiązku, mając po temu daleko skuteczniejsze środki od tych, jakie może dać człowiekowi sztuka i nauka. Czyż jednakże doświadczenie nie uczy, jak sztuka, nauka, dar spostrzeżeń, może w pewnych razach nadać człowiekowi zdolność pomnożenia z pożytkiem działania natury. W istocie, dwaj prości rybacy z Bresse we Francji, zjednali sobie wielką zasługę odkryciem na nowo tajemnicy sztucznego zapładniania jajek rybich, tajemnicy która od pół wieku znana była, lecz tylko w dziedzinie nauki, a której oni umieli nadać tak ważne zastosowanie.

W 1850 r. rząd francnzki poznawszy wielką doniosłość doświadczeń przez nich robionych, wyznaczył komisję, pod kierunkiem której przedsięwzięto próby sztucznego zapładniania, zarybiania i aklimatyzacji, w stawach Wersalskich, w rzekach Iserze, Erze i innych, a próby te zostały uwieńczone najpomyślniejszym skutkiem.

W innem miejscu, inżynier rządowy p. Detzem, powziął myśl zcentralizowania działań zapładniania sztucznego i wykluwania. W tym celu wybrał okolice kanału Renu, w bliskości Huningue, gdzie znajduje się czysta i łatwa do zgromadzenia woda. Pilnie prowadzone protokuły przekonywają, że w 1852 roku zapłodnił on 3,302,000 jajek różnych gatunków ryb, z których wykluło się 1,683,200 rybek żyjących.

Rząd francuzki uderzony takiemi rezultatami, postanowił urządzić obszerny przyrząd zapładniania i wykluwania, skądby można następnie rozsyłać do rzek i rzeczek jajka rybie zapłodnione, lub nawet narybek.

Dla urzeczywistnienia tego projektu zarybienia wszystkich wód Francji, z funduszów budżetowych przeznaczono sumę 22,000 fr. którą następnie podniesiono do 50,000 fr. na budowę i zakupno potrzebnych przedmiotów, i drugą 8,000 fr. na koszta eksploatacji.

Obecnie w Huningue istnieje obszerny zakład hodowania ryb, z filjalnym zakładem w kolegjum francuzkiem w Paryżu, a oba urzeczywistniły wszelkie przewidywania założycieli. Miljony ryb różnego gatunku, pomiędzy któremi na pierwszem miejscu znajdują się łososie, pstrągi, pstrągi łososiowąte, kozy i inne ryby morskie wpływające w górę rzek w czasie tarcia, zostały wychodowane w Huningue i w Paryżu i przewiezione czy to jako zapłodnione jajka, czy jako narybek o setki wiorst, gdzie je wpuszczono do rzek, rzeczek, stawów.

Czyż takie cudowne wypadki nie powinny uderzać wyobraźni?—i jak, na widok takich rezultatów, obronić się myśli uposażenia Polski w taki zakład, równie zajmujący pod względem nauki, jak i ważny pod względem wyżywienia ludności? Cel taki jest i szlachetny i godny całej troskliwości naszych gospodyń, a także i wykształconych ludzi, słusznie zajmujących się ważnem i trudnem zadaniem żywności, ściśle połączonem z wewnętrznym spokojem państwa. Na targach naszych ryby nadzwyczaj są poszukiwane, lecz wysoka cena, czyni je niedostępnemi dla skromnych kieszeni. A jednakże stanowią one zdrowy pożywny pokarm, którego powiększenie w znacznej mierze, byłoby uważane przez ludność za prawdziwe dobrodziejstwo. Można dziwić się prawdziwie, zwracając uwagę na nadzwyczajną mnożność ryb i niezbyt znaczną troskliwość jakiej wymaga ich rozpłodnienie, że mogły dojść do takich wysokich cen, że stały się przedmiotem zbytkowym. Jedynie (nie można tego dosyć powtarzać) niedbałości należy przypisać, że ryby nie ukazują się w dni postne na stole ludzi uboższych. W wiekach średnich, tak było wiele łososi, że stanowiły jeden z ważniejszych artykułów pożywienia, udzielanego słożbie. Łatwo by było wrócić do tego rodzaju złotego wieku obfitości ryb, wprowadzając w życie nowe metody. Jeżeli się raz wejdzie na tę drogę i z pewną wytrwałością po niej będzie się postępować, to można śmiało powiedzieć, że trudne zadanie żywności, będzie w części załatwione, a nieurodzaj zboża nie będzie już przejmował przestrachem ekonomistów. Cyfry mają niezaprzeczoną loikę i wymowę — one najlepiej nam powiedzą, jak pilnem jest prawdziwe zajęcie się zarybieniem rzek i wód w ogóle. W istocie, z sprawozdań handlowych można się przekonać, że corocznie rybacy z nad Wisły sprowadzają z zagranicy setki tysiąców sztuk karpi, szczupaków, linów i to nielicząc w to ryb przywożonych lądem. Upowszechnienie i wyrozumowane zastosowanie nowej metody piscikultury, w połączeniu z dawnemi metodami według których urządzono gospodarstwo rybne w Rykach, Garbowie, Falentach i t. p., uwolniłyby Królestwo od opłacania, pół miljona przeszło rubli wynoszącej, daniny, na korzyść zagranicy, za produkcję, której wszelkie żywioły posiada; gdyby potrafiono uwolnić się od potrzeby sprowadzania ryb z zagranicy, praca narodowa, wzbogaciłaby się przeszło o 3 miljony złp., mogąc je zwrócić na ulepszenie w rolnictwie i na przedsięwzięcia przemysłowe. W ciągu 10 lat kapitał narodowy w ten sposób powiększyłby się o 30 miljonów złp., nie licząc nowych bogactw, któ-

nadań a nie konsensów może mieć miejsce.

Druga zasada, którą wprowadziłem w uwagach moich nad projektami podanymi jest podatek, który koniecznie winien być nałożony i to podwójny, 1^0 stały zależny od obszaru przestrzeni nadania, 2^0 niestały zależny od produkcji kopalni będącej przedmiotem osobnego budżetu corocznie przez Radę Stanu rozbieranego, służący do utrzymania dozoru górniczego, lub gdyby fundusze na ten cel już bez tego wystarczały, wtedy może nowy fundusz być przeznaczonym na zakłady naukowe dla górników, podmajstrzych, to jest tak zwanych sztygarów; zapomogi dla wdów i sierot po robotnikach, którzy w podczas lub w skutek wypełniania obowiązków swego powołania życie utracili; lub wreszcie na przytułki dla inwalidów górniczych.

W każdym razie oba te podatki są konieczne i mogą tylko zbawiennie wywołać skutki; co do pierwszego ogranicza on sam przez się wielkość nadania [2]) i tym sposobem nikt nie będzie żądał większego nadania nad te, któremu rzeczywiście jest w stanie fizycznie i finansowo podołać, przez co własność podziemia, będzie więcej podzielona a tem samem więcej produkcyjna; dla konsumentów zaś korzystniej będzie, gdyż konkurencja się powiększy. Co do drugiego rodzaju podatku, cele na które mogą być użyte fundusze pochodzące z tego źródła są dostateczne, aby przemówić za przyjęciem tej zasady, tembardziej, że podatek taki winien być bardzo mały, nie przenoszący więcej jak dwa procent.

Usunięcie myśli podatków w podanych projektach, niezaprzeczenie ma swoje zasługi i musi być uwzględnione, mając właśnie na celu ułatwienie rozwoju górnictwa, ale do tegoż samego rezultatu można dojść w inny sposób: I tak oprócz tego że Rząd może w każdej chwili zwolnić tę lub ową kopalnię od opłaty podatku, jeżeli ku temu będą słuszne przyczyny, ale nadto w ogólnej zasadzie, może sama ustawa uwolnić kopalnie od podatku stałego, na lat 20 (mniej lub więcej stosownie do uznania) od daty zatwierdzenia i ogłoszenia tejże ustawy, a po upływie tego czasu, osobne rozporządzenie może przedłużyć nadal jeszcze ten termin, gdyby się to miało zbawiennem okazać;—od podatku zaś niestałego kopalnie mogą być zwolnione ale na czas krótszy 5 do 10 lat najwyżej, a następnie tylko wyjątkowym sposobem w szczególnych wypadkach zwolnienie to może znaleźć miejsce.

W dalszym ciągu uwag nasuwających się w obec mającej być zatwierdzoną Ustawy Górniczej, nasuwa się i urządzenie przyszłej Władzy Górnicswa Krajowego. Chcąc zadosyć uczynić potrzebom wymaganym przez przyszłość tej części przemysłu krajowego, należałoby rozdzielić tę władzę na dwie części, jednę najwyższą będącą *Radą górniczą*, którąby można przyłączyć do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu lub do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych lub też ustanowić ją zupełnie oddzielnie, tak jak Władzę Komunikacji Lądowych i Wodnych, lub wreszcie połączyć ją z tą ostatnią. Samo z siebie wypływa, że Rada podobna i cały Skład Biur winien być złożony z ludzi fachowych, o ile można specjalnych, druga część tej władzy winna być lokalną, to jest ustanowioną w okręgach górniczych kraju i mająca bezpośredni dozór nad kopalniami i zakładami górniczemi.

[2]) Dla tej to przyczyny uważałem za zbyteczne artykuły 24 i 25 kontr-projektu.

Na każde wezwanie Właściciela kopalni winni delegowani Inżynierowie każdy w swoim obwodzie udać się dla obejrzenia robót i poradzenia stosownych środków w razie potrzeby; — wynagrodzenia za takie żądane zejście na grunt jako też i djety będą osobną tabelą oznaczone, w razie jednak gdy władza sama posela inżyniera górniczego, wtedy tenże nie ma prawa do żadnego wynagrodzenia. Oprócz tego powinni być mianowani inżynierowie objazdowi, obowiązani najmniej raz w miesiąc zejść do kopalń w swoich obwodach i przekonać się o stanie robót; podobne sprawdzenie, w księdze tym celem przez kopalnję utrzymywanej, ze stosownemi uwagami wpisać; kontrole wreszcie i plany kopalni podpisem swym stwierdzić. Każdy z nich winien w krótkości o tem zdać raport Władzy okręgowej, która ogólne sprawozdanie przesela do Rady Górniczej mającej się znajdować w Warszawie.

Z tego cośmy powiedzieli w przedmiocie prowadzenia i rozwinięcia kopalń i zaprowadzenia nad niemi dozoru, wypływa że naprzód potrzeba mieć fachowych ludzi, a nie szukając ich za granicą kształcić ich w kraju; dla tego też ta samawładza, która dziś zajmuje się wprowadzeniem nowej ustawy górniczej, powinna wpłynąć na stosowne urządzenie zaprojektowanego już Wydziału górniczego, mającego istnieć przy szkole Politechnicznej.

Dla tego należy się spodziewać niektórych zmian przy zastosowaniu praktycznem planu nauk; podobnież co do nadzoru tego wydziału, gdzieby Rada Górnicza o której wspomniałem wyżej, wpływać mogła.

Z resztą wstrzymuję się ze wszelkiemi uwagami nad tym przedmiotem który wchodzi w zakres objęty innym rodzajem projektów, a których samo zastosowanie wykaże konieczność odmiany niektórych zasad, przyjętych z urządzeń podobnego rodzaju w innych krajach istniejących,stopniowo już tam ulegających zmianom.

Zakończam te wszystkie uwagi moje tem, że jakkolwiek błądzić mogłem w niektórych szczegółach, jednakże główną myśl kierującą niemi, opartą na zapatrywaniu się i rozumowanem przekonaniu mojem, będę w stanie obronić przeciw wszelkim zarzutom. Żadna bowiem chęć uprzywilejowania ani jednej ani drugiej strony interesowanej w tej kwestji, nie kierowała mą pracą, ale jedynie dobro górnictwa, jego rozwój szybki, systematyczny i produkcyjny dla bogactwa krajowego, mający na celu dobry byt ogółu, co uważam za główną podstawę rozwinięcia się każdej gałęzi przemysłu.

Pisałem 27 Lutego 1862 r.

Gradenwic Aleksander; Inżynier Cywilny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Według ostatnich wiadomości Elektor heski odmówił zadosyćuczynienia wymaganego przez Prusy, skutkiem czego poseł Pruski opuścił Kassel; poseł zaś heski miał opuścić Berlin; zatem stosunki dyplomatyczne zostały zerwane. Czy zaraz w ślad zatem rozpoczną Prusy wojnę, a raczej czy wojska pruskie wkroczą do Elektorstwa dotąd nie można przewidzieć. O wojnie pomiędzy potężnemi Prusami a małem Elektorstwem nie może być mowy; Prusy zawierają 5,103 mil kwadratowych, miały w 1858 r. 17,739,913 głów ludności; armja w czasie pokoju bez załóg i rezerw liczy 193,259 ludzi i 108 baterij artylerji z 432 działami; Elektorstwo heskie ma 173 mil kwadratow., w 1858 r. liczyło ludności 726,686, wojsko zaś w czasie pokoju wynosi 7,896 ludzi i 4 baterje artylerji, zaś z powołaniem nadzwyczajnem 15,309 ludzi. Wszystko jest wprawdzie gotowe do wkroczenia, obraza była zbyt wielka, bo jak zapewnia *Gazeta Eelberfeldzka,* Elektor otrzymawszy z rąk jenerała Willisena list króla, cisnął go nie na stół, ale na ziemię, dodając że więcej listów nie przyjmie; wszakże niewiadomo czy gabinet Pruski zrobi tak stanowczy krok, przeciwko któremu Austrja i inne państwa mają zaprotestować, jako naruszającemu XI paragraf ustawy związkowej. Dotyczący tej kwestji ustęp tego paragrafu powiada: „Członkowie związku zobowiązują się pod żadnym pozorem nie prowadzić pomiędzy sobą wojny, ani też sporów pomiędzy sobą siłą nie rozstrzygać, lecz poddawać je sejmowi związkowemu, który natenczas poleca komitetowi, usiłować załatwić je na drodze pojednawczej; gdyby zaś usiłowania te nie powiodły się i koniecznem stało się rozstrzygnięcie sądowe, to takowe wyda, stosowny sąd polubowny, którego wyrokom strony sporne mają się natychmiast poddać."

W obec tak wyraźnego zastrzeżenia, wkroczenie wojsk pruskich do Hesji i wymierzenie sobie samym sprawiedliwości, silniejby wykazywało niemoc związku, niż wszystkie uchwały *Natioanlvereinistów*, lecz zdaje się, że Austrja i Würzburgczycy, silnie będą się opierać takiemu naruszeniu ustawy. Sejm związkowy ma jeszcze rozstrzygnąć kwestję co do przywrócenia, na wniosek Austrji i Prus, konstytucji z 1831 roku w Hesji; bardzo być może, że sejm większością przyjmie ten wniosek, a Elektor znów podda się nakazowi sejmu; w takim razie obraza wyrządzona Prusom pozostałaby bez zadosyć uczynienia, a skutkiem ultimatum byłoby tylko zerwanie stosunków dyplomatycznych. Rząd pruski nie będący w najlepszych stosunkach z Austrją i mocarstwami, związku Würzburskiego, znajduje się teraz w niełatwem położeniu. Rząd Wirtemberski, w kwestji heskiej, dalej jeszcze zachodzi niż Prusy, uznając, że dla jej załatwienia nie tylko należy przywrócić ustawę z 1831 r., ale i prawo wyborcze z 1849 r.

Dzienniki niemieckie opisując otwarcie izb pruskich jednozgodnie donoszą o suchości tego aktu, który nie miał wcale cechy uroczystej, tak jak to dotąd bywało. Z powodu nieobecności króla, przemagały czarne fraki, a członkowie, którzy musieli być w mundurach, dla tegoż powodu nie ukazali się w całej paradzie i z orderami, lecz tylko w wice-mundurach. Całe posiedzenie trwało kwandrans; prezes gabinetu odczytał mowę monotonnie, bez żadnego nacisku na ważniejszych ustępach. Prawdopodobnie izba wybierze zeszłorocznych prezesów to jest Grabowa, Berendsa i Bockum-Dolffsa i wszystkie trzy odcienia liberalnie będą działać zgodnie.

Na jednem z ostatnich posiedzeń wied. rady ministrów pod przewodnictwem Cesarza, kwestja zwołania sejmu węgierskiego, rozstrzygniętą została w ten sposób, że postanowiono zwołać go jednocześnie z innemi sejmami krajowemi. W jakim składzie zostanie zwołany, czy w tym samym jak ostatni, czy też z nowych wyborów, to jeszcze zależy od układów, jakie obecnie są prowadzone pomiędzy gabinetem a stronnictwem magnatów węgierskich. Głównym przedmiotem układów tych, jest przejrzenie praw z 1848, i pogodzenie ich z konstytucją lutową, bo rząd, jak można wnioskować z artykułu *Donau Zeitungu* podług którego do zakresu odpowiedzialności ministrów należy obrona tej konstytucji, żadnych ustępstw nie w duchu patentów lutowych nie zrobi. Deak i całe stronnictwo adresu nie bierze udziału w tych układach, tem mniej zatem stronnictwo tak zwanych rezolucionistów. O wyborach jednak bezpośrednich do rady państwa nie ma wcale mowy. Sejmy prowincjonalne a zatem i węgierski mają być zwołane w jesieni, i w tym celu robią już przygotowania w ministerjum stanu. Na wypadki w Turcji, Austrja baczne zaczyna zwracać oko, jak tego dowodzi reorganizacja bataljonów pogranicznych.

Podług depesz z Neapolu, wiadomości o wypadkach na północy Włoch mocno obraziły Wiktora-Emanuela; polecił on postępować z całą surowością praw bez względu na stan osób, które wzięły udział w zamachu mogącym narazić dotychczasowe rezultaty jego polityki. Usprawiedliwiają zupełnie to postanowienie, przyjęte wspólnie z gabinetem. Prezes gabinetu oświadcza w swym okólniku, że jedynym jego zajęciem jest nie dozwolić narazić na niebezpieczeństwo losów kraju, że musi koniecznie bronić jedności Włoch. Plany garybaldczyków, podobno były bardzo rozległe, lecz żeby miały jaką taką nadzieję powodzenia, trzeba było, aby Francja pomogła do ich urzeczywistnienia, i dla tego chcieli oni wciągnąć naprzód Włochy a później i Francję w ogólną wojnę.

Wiktor-Emanuel przyspieszył swój powrót do Turynu; jednocześnie ma opuścić Neapol i książę Napoleon, ale już podobno nie będzie towarzyszył swemu teściowi do jego północnej stolicy, lecz powróci wprost do Paryża; eskadra francuzka znajdująca się w zatoce Neapolitańskiej ma odprowadzić Wiktora-Emanuela do Genui. W kwestji rzymskiej nic nowego, jenerał Goyon przybył do Paryża, na naradę, jak powiada depesza telegraficzna, z Cesarzem.

Anglja.

Londyn, 17 *Maja*. Nowy traktat, zawarty pomiędzy Anglją i Ameryką w celu położenia tamy handlowi niewolnikami, został ogłoszony, a główne jego punkta są następujące: Art. 1 głosi, że wyraźnie do tego upoważnione okręta wojenne obu narodów, angielskiego i amerykańskiego, mają zatrzymywać i rewidować statki podejrzane o prowadzenie handlu niewolnikami. Zastrzeżenia pod tym względem są następujące: a) takie tylko okręta wojenne mogą powyższe wykonywać, które wyraźne do tego otrzymały upoważnienie; b) zatrzymywane być mogą li-tylko statki prywatne; c) zatrzymany w ten sposób statek, ma prawo żądać od zatrzymującego go kapitana okazania upoważnienia do tego, i d) prawo zatrzymania i rewidowania statków, o handel niewolnikami obwinionych, ogranicza się na przestrzeni 200 mil morskich od brzegów afrykańskich, oraz na przestworzach morza pod 32 stopniem szerokości półn. i na przestrzeni 30-u mil od wyspy Kuby. Art. 2 obejmuje stosowne dla kapitanów przepisy. Art. 3 stanowi, że oba państwa zawierające traktat, mają wynagradzać za wszelkie szkody, zobopólnie ich poddanym zrządzane na skutek nieusprawiedliwionego przytrzymania i odbycia rewizji statku. Art. 4 stanowi, że dla roztrząsania spraw zabranych statków, podejrzanych o prowadzenie handlu niewolnikami, mają być ustanowione trzy trybunały, złożone w połowie z poddanych angielskich, w drugiej z poddanych stanów-zjednoczonych. Jeden z tych sądów ma mieć siedlisko w Sierra Leone, drugi w Capstadt, a trzeci w Nowym-Joku. Umawiającym się atoli państwom służy prawo przeniesienia z następstwem czasu, stosownie do swego uznania, sądu takiego w inne miejsce. Art. 5 obowiązuje oba państwa do wynagrodzenia za straty poniesione skutkiem przekroczenia przez kapitanów przepisów dla nich ustanowionych. W art. 6-m zestawione zostały szczegółowo oznaki, z których podejrzywać należy statek o prowadzenie handlu niewolnikami. Pewne urządzenia pod pokładem, zapasy kajdan na ręce i nogi, zapasy wody większe niż tego potrzebuje osada, ogromne naczynia kuchenne, przewyższające potrzeby samego statku, zapasy żywności, jaka dawaną bywa zwykle murzynom przy ich przewożeniu, oraz wiele innych przedmiotów, odróżniających statek przeznaczony do handlu niewolnikami od zwykłych statków kupieckich — wszystko to stanowi dostateczny powód do wniosku, że taki statek przeznaczony został do prowadzenia handlu niewolnikami. Artykuł 7-my stanowi, że statek, dla powodów powyższych podejrzany, nie ma prawa żądania wynagrodzenia za straty poniesione skutkiem jego rewizji, nawet wtedy, gdy sąd, dla braku dalszych dowodów, uwolni go od odpowiedzialności. Podług brzmienia art. 8, statek uznany przez sąd winnym handlu niewolnikami, ma być natychmiast po wydaniu wyroku rozebranym, a części jego składowe powinny być sprzedane na licytacji, z dozwoleniem atoli Anglji lub Ameryce nabycia takowych dla swej floty za cenę, przez biegłych ustanowioną. Art. 9 stanowi, że tak kapitan skazanego statku, jak i każdy z jego podwładnych, mają być ukarani stosownie do praw kraju, z którego pochodzą, przyczem atoli każdemu (co tem bardziej stosuje się do pasażerów) służy prawo dowiedzenia, iż nie brał w handlu niewolnikami żadnego udziału. Podług art. 10, wszyscy murzyni, jacy znajdować się będą na pokładzie skazanego przez sąd statku, mają być oddani do rozporządzenia tego rządu, którego okręt takowy zabrał. Art. 11 stanowi, że każdy okręt, do zatrzymywania i rewidowania statków, o których tu mowa, upoważniony, ma być zaopatrzony w powyższe instrukcje, oraz w przepisy wydane dla powyżej wymienionych sądów mięszanych. Podług art. 12, traktat niniejszy, zawarty 7-go Kwietnia r. b. w Waszyngtonie, ma być w ciągu najwyżej 6-u miesięcy ratyfikowany i obowiązywać na przeciąg 10 lat. Traktat ten podpisany został przez sekretarza stanu Sewarda i posła angielskiego w Waszyngtonie lorda Lyonsa.

Z Dublina donoszą, że *Queen College* w Cork stało się pastwą płomieni. Ani sam gmach, ani szacowne jego zbiory, nie były asekurowane. Zdaje się, że ogień został przez złoczyńców podłożony.

Austrja.

Wiedeń, 19 *Maja. Donau Zeitung*, organ półurzędowy, roztrząsa w swym wczorajszym numerze zasadę odpowiedzialności ministrów, która przeszła 1-go Maja ze sfery projektu do rzędu praw, w monarchji austrjackiej obowiązujących. Organ pomieniony wynurza przekonanie, iż obecnie, gdy zasada odpowiedzialności ministrów została jawnie i uroczyście uznaną, obowiązkiem jest tak rady państwa, jak i wiernej konstytucji ludności, przestrzegać ściśle i stanowczo, ażeby gabinet nie okazywał dążności pozostających w sprzeczności z ustawą, przez Jego Cesarską Mość najłaskawiej nadaną. Po ogłoszeniu zasady z 1-go Maja, rząd nie powinien dozwolić na to, ażeby zaledwie uspokojone umysły, zostały znowu przeciwnem konstytucji postępowaniem w błąd wprowadzone. W dalszym ciągu tego artykułu półurzędowego, znajduje się następujący jeszcze ustęp: „Rząd musi mieć na względzie uzasadnione życzenia ogółu, ażeby władze każdego respective kraju stosowały się w swych działaniach urzędowych do przepisów konstytucji. Rząd nie może dozwolić, iżby organa władzy wykonawczej, przy pełnieniu swych obowiązków, tak postępowały, jakby nic nie wiedziały o istnieniu konstytucji. Są to warunki, wynikające z zasady odpowiedzialności ministrów; jeżeli

---

re by mogły być wyprodukowane przy pomocy tak znacznych oszczędności.

Piscikultura zatem ma związek z wieloma żywotnemi społecznemi zadaniami: zadaniem żywności, porządku i pomyślności społeczeństwa, zadaniem skarbowem, podatkowem nawet, bo każdy nowy produkt przynosi korzyść skarbowi publicznemu. Państwo zatem równie jak i jednostki, ma interes w tem, aby zadanie postawione przez coraz większy brak ryb, było jak najspieszniej rozstrzygnięte, czy to z inicjatywy władzy, czy też przez współudział obywateli. Nietrzeba łudzić się pod tym względem; zmniejszanie się ilości ryb tak jest szybkie, że jeżeli dalej tak będą postępować rzeczy, w dziesięć lat Polska może już nie 3 miljony będzie musiała płacić zagranicy za przedmiot, który jej wody mogą dostarczać w obfitości, lecz pięć albo sześć. W rzekach, rzeczkach, stawach i jeziorach naszych, coraz większy brak jest ryb, a fakt ten, tem jest smutniejszy, że spowodowany jest niebacznością, niedbałością i niedostatecznością lub niezachowywaniem przepisów prawodawstwa rybołówczego.

Idzie tu o zarybienie nietylko stawów, ale wszystkich rzek i wód tak bieżących jak i stojących, rozrzuconych na naszem terytorjum. A piscikultura sztuczna, nieznana większej liczbie osób, i będąca dla wielu przedmiotem uprzedzeń, łatwych zresztą do rozproszenia, wymaga rozległego udziału w tym dziele prawdziwie patrjotycznem, szczególniej zaś właścicieli ziemskich, zamieszkałych nad brzegami wielkich strumieni i pięknych jezior rządowych w Augustowskiem, jedynych o których mówię, dla tego że znam tylko takowe. Większa część miejscowości nad brzegami rzek i jezior lub w ich okolicach, byłaby zdolną do założenia przyrządów wykluwania, lub małych sadzawek, gdzieby można umieszczać zapłodnione sztuczne jajka do czasu wyklucia i gdzieby narybek mógł rosnąć do czasu, dopoki rozwinięty dostatecznie, wymagając większej przestrzeni i pożywienia, byłby wpuszczony do wód, w których ma dalej żyć i rozwijać się. Nic nie może być prostszego i tańszego od podobnego sposobu postępowania, wymagającego raczej troskliwości i rozsądku, niż kapitałów. Kilka słów namacalnie wskaże praktyczne rezultaty.

Najzwyczajniejsi mieszkańcy naszych rzek, najbardziej poszukiwani na kuchnię, są: łososie, liny, szczupaki, karpie, okunie, węgorze. Samica każdego z tych gatunków składa tak w złym jak i w dobrym roku, najmniej 20 do 30,000 jajek, a czasem nawet liczba ich przenosi 100,000. Wprawdzie nie wszystkie z tych jajek bywają zapładniane, a nawet nie wszystkie, które były w zetknięciu z mleczem samca, wykluwają się w stanie natury, a to z powodów, których wyliczenie zajęłoby zbyt wiele miejsca; co więcej, znaczna liczba już wyklutych rybek niedługo cieszy się życiem, bo większa ich część zaraz po wyjściu z jajka staje się pastwą swych nieprzyjaciół, żywiących się ich kosztem. Przy sztucznej piscikulturze przeciwnie, wszystkie te 20, 30, a nawet 100 jajek zostaną zapłodnione, wszystkie mogą się wykluć, wszystkie młode rybki mogą żyć do chwili, kiedy ręka piscikultora, otworzywszy im wrota sadzawki gdzie przepędziły pierwszą młodość, puści je na szczęśliwe lub nieszczęśliwe wypadki życia niezależnego. Gdyby tylko połowa nadbrzeżnych wyżej wspomnionych właścicieli, przekonawszy się o dobrodziejstwach sztucznej piscikultury, oddała się jej z wytrwałością i zamiłowaniem, ileż to miliardów, ocalonych od pewnego zniszczenia zarodów, w ciągu kilku lat wzbogaciłoby wycieńczone pod tym względem nasze rzeki i wprowadziłoby obfitość tam; gdzie dziś panuje brak. Czyżby odtąd przy każdem nowem wydzierżawieniu rybołóstwa nie można zamieścić w kontrakcie warunku, zobowiązującego dzierżawcę do poznania i wprowadzenia w wykonanie zasad sztucznej piscikultury, tam gdzie miejscowość nie pozwalałaby na zapewnienie odradzania się ryb według systemu przyjętego w rybołóstwach urządzonych nakształt stawów w Garbowie i Rykach.

Piscikultura sztuczna zajmuje ważne miejsce w pracach mających na celu rozmnożenie ryb. Szczególnie powołana jest do ważnego działania w wodach otwartych, jako to rzekach, rzeczkach, strumieniach, jeziorach w których pozwala uswajać nowe gatunki z powodu łatwości z jaka jajka zapłodnione mogą być przewożone na wielkich odległościach i możności nadania przewagi jednemu gatunkowi nad drugim. Rodzina łososiowatych bogata jest w różne gatunki, mniej więcej jednakowo sławne, tak z swej dobroci w smaku, jak płodności i rozmiarów, do jakich może dosięgnąć. Zakład w pałacu Brühlowskim od kilku lat zajmuje się doświadczeniami na tej drodze, skutkiem których nabyto dziś już przekonania, że próby te laboratoryjne powiodłyby się doskonale na wielką skalę. Rozmaite gatunki rodziny łososiowatych znajdują się, niejako nieznane, w różnych miejscowościach Królestwa. Nie mowiąc o łososiu z morza Baltyckiego, wpływającym w górę Wisły w czasie składania ikry i z Wisły rozchodzącego się do niektórych naszych rzek, mamy w Augustowskiem sieje i sielawy *(salmo maroena* i *salmo maroenuela)* i rodzaj pstrąga łososiowatego *(salmo spectabilis)* a w Krakowskiem właściwe pstrągi *(salmo Favio)*. Jeżeli ta lista znajdujących się w naszych wodach łososiowatych jest nieliczna, łatwoby ją można powiększyć. Zakład w pałacu Brühlowskim, w przeciągu 3 lat, w sadzawce mającej na 50 stóp szerokości 20 stóp długości, a głębokiej na cztery stopy, zasilanej ciągłym przypływem wody wiślanej, żywił pstrągi i rodzaj łososia zwanego srebrzystym *(salmo argenteus vel Schiffermulerii)*, pochodzące z jajek zapłodnionych we Francji, a wyklutych w Warszawie. Tenże zakład przesłał zakładowi sztucznego zarybiania, założonemu przez Wydział Dóbr i Lasów koło Suwałk, jajka rozmaitych gatunków łososiowatych jako to: Lipa Fera *(Salmo vel Coregonus Fera)*, łososia jeziornego *(salmo lacustris)*, pstrągów *(Salmo Favio)* u siebie wyklute, z których narybek w kilka miesięcy po urodzeniu został wpuszczony do otaczających jezior, przyrodą swych wód przedstawiających warunki potrzebne do hodowania tych ryb. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, kilka egzemplarzy tych gatunków musi tam żyć, chociaż dotąd ani jednego tam nie złowiono. Mała ich liczba pochodzi z tego, że zamiast wpuszczać wielkiemi masami do jezior mających po kilka mil rozległości, dotąd postępowano po omacku, oczekując do rozpoczęcia działań w wielkich rozmiarach na nadzwyczajne rezultaty, tam gdzie użyto jak najdrobniejsze środki. Kiedy będzie nabyte przekonanie o konieczności uprawiania wody, jak się uprawia ziemia, czyli inaczej produkowania w niej całej ilości płodów zwierzęcych, jaką tylko może dostarczyć na pożywienie ludzi, Augustowskie przeznaczone jest do stania się wtedy wielką fabryką ryb, bo wody są prawdziwem bogactwem tej okolicy, grunt zaś kamienisty, wzgórzysty, mało urodzajny i nie dosyć hojnie wywdzięczający się za wymaganą pracę. Lecz do wód trzeba użyć także pracy, a nawet znacznej pracy ludzkiej; trzeba żeby człowiek zasiewał nasienie zwierzęce, zwane jajkami rybiemi, z równą starannością jak rzuca zboże w mozolnie wyoraną bruzdę; musi dalej czuwać aby zasiew wzrastał, aby nie został zniszczony przed czasem żniw, nim dojrzeje i wyda nowe ziarna na zasiew dla przyszłych zbiorów. Prawie wszystkie wody w Augustowskiem są czyste, przezroczyste; płynące w grubo ziarnistych piaskowych łożyskach, lub zawarte w obszernych wpadlinach, liczących po kilkadziesiąt sążni głębokości. Pomiędzy innemi, mi, jezioro Wigry, jak powiadają, w niektórych częściach ma 60 do 80 sążni głębokości; wlewa się do niego podziemna rzeka, której bieg uwydatniają w pewnych odległościach znajdujące się, tak zwane na miejscu, *oka,* mające według wymiaru znaczną głębokość. Wody te są nader właściwe do hodowania łososiowatych, to jest najmięsistszych, najsmaczniejszych ryb słodkich wód naszego lądu. Tam znajduje się na przyszłość źródło publicznego i prywatnego bogactwa, łatwo dającego się rozwinąć. Trzeba tylko umieć go eksploatować, a szczególniej nie wysuszyć przez niedbałość, lub nie wyczerpać przez chciwość. Szczęśliwy kto śmiało puści się na tę nową drogę, otwartą przez naukę i spostrzeżenia; rozumna jego inicjatywa hojnie będzie wynagrodzona. Człowiek użytkował i użytkuje dotąd w wielkich rozmiarach z wody, jako środka komunikacyjnego i motora; lecz zdawałoby się, iż dotąd nie pojął jakie może z niej osiągnąć zasoby pożywienia. A jednakże woda jest daleko płodniejsza od ziemi i nie jest tak skąpa w swych darach. Życie pod wszelkiemi kształtami, jest w niej w całej pełni, szczególniej życie zwierzęce przedstawiające dla człowieka obfite żniwo zapasów żywności, łatwych do zbioru i łatwiejszych do produkcji niż płody ziemi, bo wymagających z jego strony tylko cokolwiek starań i przezorności. Sztuczna piscikultura jest narzędziem pracy, jakiej powinny być poddane wody, żeby osiągnąć takie rezultaty; nie jest więc ona, jak niektórzy myślą, lekkomyślną zabawką, zaspokajającą litylko prostą ciekawość; przeciwnie, jest to piękne i wielkie dzieło, ukrywające w swym rozwoju, jak powiedziałem, rozwiązanie ważnego i trudnego zadania ekonomji politycznej. Państwo wodne zawiera w swem łonie tajemnice, jeszcze niezupełnie odgadnione przez człowieka. Czyż nie z wody dwa razy wyszła ziemia, żeby służyć za mieszkanie człowiekowi, i czyż nie urodzajny jej ił, jak się zdaje, dał początek wszystkiemu co stanowi królestwo roślinne i zwierzęce całej kuli ziemskiej? Przynajmniej znajdują się w niej, jakby niejako zachowane typy wszystkich wielkich działów Fauny i Flory ziemskiej, co starożytni bardzo dobrze wyrazili w tej znanej formule: „*quidquid nascetur in parte naturae ulla et in mari esse; praeterque multaquae nusquam alibi.* (Wszystko cokolwiek znajduje się w jakimkolwiek dziale przyrody, jest i w morzu; oprócz tego wiele tworów, których nigdzie indziej niema). (Plinjusz młodszy).

E. Mignet.

takowe nie zostaną należycie uwzględnione, w takim razie sama zasada powyższa stanie się li-tylko czczym frazesem. Zamiary rządu co do jedności monarchji powinny teraz uwieńczyć się powodzeniem, a wszelkie konstytucji nieprzyjazne dążności, muszą zostać bezwarunkowo potępionemi."

Zapewniają, że ministerjum handlu powzięło już, co do projektu węgierskiego banku hypotecznego, decyzję tej instytucji przychylną. Powiadają, że dokumenta, tej kwestji dotyczące, oddane już zostały ministerjum sprawiedliwości. Decyzja tego ostatniego zapadnie za kilka dni, poczem projekt powyższy oddany zostanie monarsze do usankcjonowania.

Francja.

Paryż, 17 Maja. Zwłoka jaka nastąpiła w załatwieniu kwestji rzymskiej, sprawiła wielką radość w obozie przeciwników jedności włoskiej, w którym utrzymują, że sprawa włoska ani na krok nie posunęła się naprzód w ostatnich czasach. Podług wiadomości z tego źródła pochodzących, jenerał Goyon został tylko powołany do Paryża, nie zaś odwołany, dla tego dano mu upoważnienie nie pożegnać ani Papieża ani kardynała Antonellego, a to z powodu, iż wkrótce powróci do Rzymu; wyjazd zaś margrabiego de Lavalette miałby być stanowczo odroczony. Chociaż nie zaprzeczają nowego opóźnienia w załatwieniu kwestji włoskiej, jednakże powszechnie nie przypisują mu takiej doniosłości, jaką mu nadaje stronnictwo nieprzyjaźne jedności włoskiej; mianowicie bardzo powątpiewają o odroczeniu wyjazdu margrabiego Lavaletta. Dziś, na podstawie jakiegoś listu z Rzymu, krążyła pogłoska, że Papież miał przesłać Cesarzowi, oświadczenie, wyrażające jasno i stanowczo, iż żąda tylko, aby zawiadomiono go na ośm dni naprzód o odwołaniu załogi francuzkiej z Rzymu. Zdaje się jednak, że wiadomość ta jest tylko powtórzeniem tego co się daleko dawniej zdarzyło. Kiedy p. de Lavalette zrobił kardynałowi Antonellemu wzmiankę o możliwości cofnięcia załogi francuzkiej z Rzymu, minister rzymski miał odpowiedzieć, że Ojciec Święty gotów jest na wszystko, i tylko pragnie, aby go uwiadomiono o oddaleniu się wojsk francuzkich, nie na tydzień, ale na dwadzieścia cztery godzin naprzód. Listy z Rzymu donoszą o wielkim nieładzie w tamtejszych finansach i o spodziewanym tam przesileniu finansowem.

Dzisiejsze posiedzenie ciała prawodawczego, chociaż krótkie i nie przedstawiającie zajęcia politycznego, ważne jest z powodu, iż prezes zakomunikował izbie projekt do prawa dotyczący przekształcenia spółek komandytowych, czyli dozwolenia zawiązywania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, na wzór angielskich, prawa, które chociaż nie usunie wszystkich niegodności, lecz posiada wiele zalet. Dotychczas obowiązujące prawo francuzkie o spółkach było bardzo surowe. Nietylko stanowiło wysokie kary, ale i wkładało nadzwyczajną odpowiedzialność. Naprzód zarządca był odpowiedzialny za wszystko; cały jego majątek, honor, życie prawie, podlegało odpowiedzialności, którą dzielili z nim członkowie rady nadzorczej. Obecne prawo ma na celu ściślejsze oznaczenie odpowiedzialności, ograniczenie jej i uczynienie jej bardziej ludzką. Tak, prawo nowe pozwala na zawiązywania bez żądania upoważnienia spółek bezimiennych, w których nikt nie jest odpowiedzialnym wyżej nad swój w nich udział. Spółki te przybierają nazwę spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i opuszczenie tej nazwy w jakiemkolwiek ogłoszeniu, karane jest pieniężnie.

Liczba spólników nie może być niższą od 10. Kapitał nie niższy 200,000 franków, a nie wyższy 10 milionów. Administratorowie mianowani przez ogólne zgromadzenie, powinni posiadać $^1/_{10}$ część kapitału spólnego. Projekt ten, którego doniosłości nie można dokładnie oznaczyć z pierwszego pobieżnego przejrzenia, ulegnie zapewne niektórym zmianom, lecz gdyby jedynym nawet jego skutkiem było tylko ograniczenie odpowiedzialności zarządzających i administratorów, (którzy zajmą miejsce dotychczasowych rad nadzorczych), byłby wielkiem dobrodziejstwem dla przemysłu, handlu, dla osobistej inicjatywy, gorącej, czynnej, ktora jest przymiotem francuzów, szczególniej tych co nie mają własnego kapitału, i przymuszeni są używać cudzych pieniędzy.

Komisja budżetowa nie chce przyjąć podatku od powozów, i ma go zastąpić innym podatkiem, któryby nie miał tak dokuczliwej cechy. Komisja budżetowa powierzyła do specjalnego zbadania hrabiemu Havigny, byłemu dyplomacie, poprawkę p. Belmontet, dotyczącą długu przynależnego Francji od Anglji, który to dług, według wnioskodawcy uświęcony został traktatami z 1815 roku, i wynosi dziś (ponieważ Anglja zapłaciła tylko część) 60 milionów fr. Dług ten pochodzi z sum powierzonych przez Francję Anglji, na wynagrodzenia dla poddanych angielskich, poszkodowanych skutkiem praw rewolucyjnych, wynagrodzenia, które nie doszły nigdy do sum wniesionych, przewyższka z których według traktatów, powinna być zwrócona Francji.

W ministerstwie spraw wewnętrznych przygotowują liczne zmiany pomiędzy prefektami i podprefektami; z tąd zapewne powstały pogłoski, że wybory powszechne mogą nastąpić w Październiku, pogłoski, zostające jednak w sprzeczności z niedawnem oświadczeniem Cesarza.

Dziennik *Temps* wspomina o pogłosce krążącej dziś, szczególnie na giełdzie, o zawieszeniu broni pomiędzy północnemi a południowemi Stanami w Ameryce. Pogłoska ta jednak nie bardzo jest prawdopodobną.

Włochy.

Neapol, 12 Maja. Król powrócił dziś rano z Messyny i Reggio, gdzie z większym jeszcze, jeżeli być może, zapałem niż w Neapolu był przyjmowany. Odwiedziny królewskie były zupełną dla Sycylijczyków niespodzianką; oczekiwano go dopiero przy końcu miesiąca i żadnych nie zrobiono przygotowań; świetne więc przyjęcie jakiego tam doznał, przypisać jedynie należy ludowi. W Reggio udał się naprzód monarcha do kościoła, z którego na jego spotkanie wystąpiło licznie zgromadzone duchowieństwo. Tam miała miejsce nadzwyczaj rozrzewniająca scena, której trudno nawet opisać; lud rozdzierał suknie Wiktora-Emanuela, jakby jakiego świętego, i jeden drugiemu wyrywał kawałki, zachowując je na pamiątkę. Cała ludność okoliczna spieszyła do Reggio, jak tylko doszła do niej wiadomość o przybyciu króla; kobiety, dzieci, starcy, wszystko to było w ruchu.

Wczoraj przyjechali do Neapolu ministrowie skarbu i robót publicznych. Za 2 dni gabinet będzie w zupełnym komplecie i wtedy odbędzie się rada ministrów, na której mają być postanowione różne pomyślne dla prowincij południowych rozporządzenia. Pomiędzy innemi ma być zatwierdzony ostatecznie kontrakt koncesji kolei żelaznej, zawarty z pp. Rothschild i Tałabot. Gabinet dał dowód dobrej i głębokiej polityki, traktując tak ważny dla kraju interes z kompanją, która posiada wielkie zasoby pieniężne i wiernie dotrzyma wszystkich warunków umowy. Wpłynęło to już nie mało na podniesienie się kredytu włoskiego, i papiery publiczne codzień prawie idą w górę. To zebranie się ministrów w Neapolu, wywołuje już różne pogłoski; mówią np. że rząd obierze sobie stolicę południową na tymczasową rezydencję; to oczywiście nie przyjdzie do skutku, ale jest rzeczą pewną, że Król powraca w te strony na dłuższy czas w miesiącu Październiku; oprócz tego książę Humbert ma stale przez całą zimę zamieszkać w Neapolu.

W tych dniach Król ma położyć kamień węgielny nowego portu handlowego, około którego roboty zaraz się rozpoczną. Pomimo zmiany systematu rządu, pomimo rozruchów, pomimo wreszcie obawy i niepewności, jaka panuje między umysłami, przemysł i handel podniósł się znacznie w prowincjach południowych, w ciągu ostatnich 18 miesięcy, tak że port neapolitański jest obecnie za mały i nie jest w stanie zadosyć uczynić potrzebom mieszkańców.

Wiele tu jest jak wiadomo do zrobienia, ale przedewszystkiem należy wprowadzić konieczne reformy w całej administracji krajowej, gdzie tak wielkie dzieją się nadużycia. Na to więc głównie zwrócili uwagę ministrowie, a mianowicie minister oświecenia publicznego p. Matteucci, znany ze swej gorliwości i przedsiębierczości. Neapol posiada uniwersytet, który nawet ze względu na liczbę uczęszczających doń uczniów, jest w bardzo kwitnącym stanie. Jest ich bowiem 10,000. Można się więc słusznie obawiać, że wkrótce zabraknie miejsca dla nowych prawników i lekarzy. Dawniej i dotychczas jeszcze tuzinami doktoryzują uczniów; tego oczywiście rząd tolerować nie może. Dla ukształcenia światowego istniało kilka zakładów, zostających pod kierunkiem duchownych, w których wykładano źle bardzo cokolwiek łaciny. Na mocy wydanego świeżo dekretu królewskiego, otworzonem będzie wkrótce nowe kolegjum. Niższe zakłady wychowania publicznego na tak niskiej są stopie, że zaledwie godne są wzmianki.

Podróż Wiktora-Emanuela będzie dla mieszkańców południowych nową erą, od której datować będzie moralne i materjalne ich odrodzenie; lud przeczuwa to niejako instynktem i dla tego tyle zapału okazuje swemu monarsze.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Drezno, 20 Maja. Dzisiejszy *Drezdener Journal* podaje wiadomość, że książę elektor heski odrzucił *ultimatum* pruskie. Poseł pruski p. v. Sydow zerwał stosunki dyplomatyczne, również jak poseł elektoralno-heski w Berlinie, który został odwołanym.

Paryż, 19 Maja. Jenerał Goyon wyjechał z Rzymu d. 19-go b. m. rano, do Paryża, w celu naradzenia się z Cesarzem. Said-Pasza przybył do Paryża i zajął mieszkanie w pawilonie Marsan.

Neapol, 18 Maja. Król położył kamień węgielny nowego portu. Lud licznie się zebrał na jego uczczenie, pomimo rzęsistego deszczu. Zaraz potem miał miejsce wielki koncert wokalny. Król wyjedzie w środę wieczorem.

Madryt, 18 Maja. Nadeszły z Meksyku depesze urzędowe. Gabinet będzie obradował w nocy. Donoszą z Kadyksu, że Miramon wsiadł na okręt, udając się do Anglji.

Paryż, 19 Maja. Dziennik *Presse* ogłasza następujące wiadomości: Depesze z Neapolu donoszą, że Król Wiktor-Emanuel opuści miasto to dnia 20-go b. m. i uda się z powrotem do Turynu. Książę Napoleon wyjedzie równocześnie z Królem. Eskadra francuzka będzie Królowi towarzyszyła aż do Genui, potem wróci do Tulonu.

Paryż, 19 Maja. Czytamy w *Patrie*: Donoszą, że jenerał Prim nie mogąc nająć dostatecznej liczby statków kupieckich do umieszczenia całego swego wojska, udał się do admirała Dunlop, który oddał do jego rozporządzenia kilka statków wojennych angielskich, celem ułatwienia mu przewiezienia korpusu hiszpańskiego do Hawanny.

Kassel, 20 Maja. Wczoraj wieczorem miała miejsce narada ministrów pod prezydencją księcia Elektora, na której toczyły się rozprawy nad ultimatum, przesłanem przez rząd pruski. Posiedzenie to zakończyło się około godziny 11-ej w nocy. Postanowiono odrzucić wzmiankowane ultimatum. Można się spodziewać, że poseł pruski dziś jeszcze zawiadomi rząd elektoralno-heski o swem odwołaniu.

Wiedeń, 20 Maja. Komitet finansowy izby deputowanych, uradził na swojem wczorajszem posiedzeniu plenarnem, podwyższenie podatku dochodowego na rok 1862, o 10%.

Londyn, 20 Maja. Dzisiejszy *Morning-Post* mówi, że postępowanie Francji w sprawie meksykańskiej, jest naruszeniem traktatu londyńskiego. *Morning-post* wynurza dalej nadzieję, że Cesarz Napoleon uzna niewłaściwość swego odosobnionego działania i wkrótce zapewne odwoła wyprawę.

Madryt, 10 Maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Kortezów, podany został wniosek wyrażenia przeciw ministerstwu wotum nagany, z powodu jego postępowania w sprawie meksykańskiej. Ministerstwo broniło swego postępowania przeciw temu wnioskowi, pochwalało ogólne postępowanie pełnomocnika hiszpańskiego i przyrzekło udzielić w tym względzie wiadomości w stosownej porze. Skutkiem tego wniosek został cofniętym.

Turyn, 19 Maja. Austrja osadziła wojskiem linję jeziora Garda; już 15 b. m. przedsięwzięła ona te środki bezpieczeństwa.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie pochmurny, około g. 8-ej r. i od 1-ej do 7-ej wieczorem niebo na pół pogodne. Przez cały dzień panował mocny wiatr południowo-wschodni. Srednia temperatura dnia jest $14\frac{1}{10}$, o 3 stopnie wyższa od normalnej, największe ciepło po południu dochodziło do $19\frac{1}{5}$, najmniejsze w nocy $11\frac{1}{2}$ stopni R. Barometr opada, średnia jego wysokość jest 744,07 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne.

— Dnia 7 Kwietnia r. b. we wsi Olszyny, gminie Myszyniec, powiecie Ostrołęckim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył dwanaście domów mieszkalnych, jedenaście stodół, dwadzieścia dwa chlewy, dwie stajnie i spichrz, ubezpieczone razem na rs. 2,250. Prócz tego, pogorzelcy ponieśli stratę w spalonem zbożu, odzieży, sprzętach domowych i gospodarskich, w gotowych pieniądzach, pszczołach i inwentarzu na rs. 1,235.

— Dnia 9 Kwietnia r. b. pod Kępą Grabiną, w gminie Świniary, powiecie Sandomierskim, zatonął galar, płynący z Krakowa Wisłą, na którym znajdowało się trzysta czterdzieści ośm beczek soli. Podczas wypadku tego, Mateusz Knysica, lat 53 liczący, retman z Niepołomnic, cyrkułu Krakowskiego, Galicji Austrjackiej, broniąc tonący galar, chciał przeskoczyć na inny, lecz pośliznąwszy się, wpadł pomiędzy dwa galary i został zgnieciony.

— Tak poszukiwane dziełko: *Obrazki z życia Świątobliwych i Bogobojnych Polaków i Polek*, przez Józefę Śmigielską i Aleksandrę z Chomentowskich Borkowską (redaktorki *Kółka Domowego*), żywo skreślające postacie z naszej przeszłości, którego pierwsze wydanie zostało już wyczerpane, ma się wkrótce ukazać na widok publiczny, w nowej edycji, znacznie pomnożonej i przerobionej. Zbytecznem jak się zdaje byłoby powtarzać o zaletach tego utworu znanych i gorliwych pracowniczek na polu piśmiennictwa naszego.

— *Gazeta Czernihowska* donosi, że w mieście Czernihowie tworzy się towarzystwo dobroczynności dla niesienia pomocy uczniom rodem z gubernji Czernihowskiej, i w ogóle dla popierania szerzenia oświaty w klasie ludowej. Zapewniają również, że doktorzy Czernihowscy zamierzają uorganizować stowarzyszenie lekarskie, a raczej zgromadzenia ogólne w dnie oznaczone, dla wzajemnej wymiany pomysłów i spostrzeżeń medycznych, i dla udzielania bezpłatnych rad zgłaszającym się chorym.

— W ciągu ubiegłego miesiąca Marca wywóz z portu Odeskiego dochodził wartości 4,000,226 rs., przywóz zaś 1,591,994 rs. Wywieziono brzęczącej monety za 3,460 rs., przywieziono zaś za 29,133 rs., 10 kop., oraz biletów kredytowych za 58,346 rs.

— Obecnie w Rosji znajduje się dwadzieścia banków gminnych miejskich, z kapitałem 3,461,796 rs., z których 1,319,586 rs. jest kapitałem zakładowym, a 1,982,199 rs. pochodzi z depozytów prywatnych. Pod względem ważności kapitału, pierwsze miejsce trzyma bank Kazański, który posiada 1,011,186 rs., a mianowicie 121,045 rs. kapitału zakładowego, a 890,140 rs. depozytów; a ostatnie bank w Rostowie, który ma kapitał wynoszący tylko 2,062 rs. Brakuje danych o bankach Samarskim i Libawskim.—Korzyści zrealizowane w 1860 r. przez wszystkie banki miejskie podniosły się do 126,475 rs., a wydatki wyniosły 56,690 rs. Czternaście banków miało reliquat 74,362 rs., bank zaś Anfiłatowa w Słobodsku, gubernji Wiackiej, deficit 4,179 rs. Zauważyć można, że banki miejskie istnieją tylko w gubernjach Wielko-rosyjskich i Syberji, niema ich zaś w Małorosji, Noworosji i prowincjach zachodnich. Pozakładane one są głównie w gubernjach północno-wschodnich i północnych, a mianowicie: w Permskiej 3 banki; w Wjatskiej i Wołogodzkiej po dwa, a po jednym w gubernjach: Archangielskiej, Irkuckiej, Tomskiej, Kazańskiej, Samarskiej, Penzeńskiej, Jarosławskiej, Moskiewskiej, Riazańskiej, Twerskiej, Kaługzkiej, Pskowskiej i Kurlandzkiej.

W wielu miastach, oprócz darów, poczyniono oddawna stowarzyszenia pieniężne w celu zakładania banków, ale dopiero teraz 50 projektów tego rodzaju przyszło do skutku. Z tej liczby sześć banków przypada na Syberję, po cztery na gubernje Kijowską i Permską; po trzy na Wjacką, Nowgorodzką, Saratowską i Woronezką; po dwa na Symbirską, Riazańską, Kaługską, Połtawską, Chersońską, a po jednym tylko na Samarską, Kazańską, Niżnio-Nowgorodzką, Włodzimierską, Jarosławską, Wołogodzką, Twerską, Pskowską, Moskiewską, Tambowską, Orłowską, Charkowską, Jekaterynosławską i Taurycką. Oprócz tego kupiec Blinow ofiarował kapitał 25,000 rs. dla założenia banku, na pamiątkę zwiedzenia przez JCW. Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcę tronu jego statków i zakładów przemysłowych. Życzyćby należało prędkiego urzeczywistnienia wszystkich wspomnionych wyżej projektów, gdyż to przyczyniłoby się w obecnych okolicznościach do ożywienia handlu wewnętrznego.

— Zbioru życiorysów znakomitych czechosłowian, wydawanego w Peszcie przez księdza Ruprechta Precechtela, profesora teologji tamże, wyszedł z druku tom trzeci, mający nie mniejszą od dwóch poprzednich wartość. Tom ten obejmuje życiorysy następujących mężów: Mateusza Trenczańskiego (+ 1420), Jana Żiżki z Trocnowa, Jana z Holeszowa (+ 1536), Jana z Rokycan, Pawła Zidka, Zygmunta Hrubego z Jeleniego, Jana Hodejowskiego z Hodejowa, Tomasza Jordana z Klausenburka (+ 1585), Daniela Adama z Weleslawina, Jana z Gryllowa, Tadeusza Hajka, Wacława Sturema, Wacława Placela z Elbrinku, Wacława Budowca z Budowa, Krzysztofa Haranta z Polżic. Tom czwarty tegoż dzieła wyjdzie w Czerwcu, a tomy piąty i szósty, przed końcem b. r.

— Czytamy w *Lumirze*: „Dwaj znakomici artyści prażscy pracują nad utworami, mającemi zdobić kościół Panien Cystersek w Marje Zarzy, w Łużycach serbskich. Artysta-malarz p. Hellich pracuje nad obrazami, wyobrażającemi stacje męki Pana Jezusa. Wyobrażenia na tych obrazach będą wszystkie naturalnej wielkości, na tle złotem, a ustawione zostaną w kościele pomienionego klasztoru w ramach gotyckich. Artysta rzeźbiarz p. Max, wykończył już dla tego klasztoru statuę wyobrażającą św. Sebastjana, którą uważać można za najlepszą z licznych prac tego znakomitego artysty z dwóch lat ostatnich.

— Komitet krajowy czeski, na skutek propozycji namiestnictwa, poniesienia przez Czechy kosztów uregulowania koryta rzeki Sazawy, postanowił uczynić tę kwestję zawisłą od uznania osobnej komisji, w tym celu wyznaczyć się mającej, oraz sejmu czeskiego. Podobnaż decyzja zapadła ze strony komitetu powyższego, co do kosztów na uregulowanie biegu rzek Nežarki i Łużnicy.

— *Narodni Listy* donoszą o następujących nowych wydaniach: Nakładem Ant. Augusty wyszła w Pradze monografja *Vymoženi Rudolfova majestatu od stavu ceskych r.* 1609, przez Jana Małego. Jest to drugie wydanie dzieła ogłoszonego drukiem w r. 1850. Zbioru pod tytułem: *Prostonarodni pisni a rikadla cesky*, dokonanego przez K. Jar. Erbena, wyszedł w Pradze zeszyt drugi. Tamże wyszła książka dla gospodarzy wiejskich, pod tytułem: *Neco staviva na vedeckou budovu orby*, przez Józ. Szustę.

— U Józefa Salka w Pradze wyszła muzyka do czterech pieśni (*Ctyto pisni*) na jeden głos z akompaniamentem fortepianu, przez Ludwika Prochazkę. Jest to muzyka do pieśni: *Pisen Cechu*, J. Jahna; *Puda Vlastenska*, J. Picka; *Verna mila*, tegoż, i *Zahucaly hory, zahucaly lesy* (pieśń słoweńska). Tamże wyjdą w krótce trzy kwarteta i sześć pieśni Ed. Naprawnika.

— Czasopisma dla ewangelików czeskich, pod tytułem *Hus*, redagowanego przez p. W. Szuberta, wyszedł w Pradze numer 4-y, obejmujący między innemi „Pieśń husytów na pamiątkę zwycięztwa odniesionego w r. 1426 nad mieszkańcami Misnji."

— *Obecne Listy* donoszą, że zbioru dzieł Klicpery, znanego autora czeskiego, wyjdą wkrótce z druku dalsze zeszyty części trzeciej, które obejmować będą utwory dramatyczne: *Friedrich Bojovny, Loketsky zvon* i *Rok po smrti*.

— W zakładzie artystycznym p. Farskiego, w Pradze, wykonany został piękny portret księdza kanonika Sztulca, znanego autora czeskiego i tłómacza wielu utworów literatury polskiej na język czeski.

— Na ostatniem posiedzeniu berlińskiego stowarzyszenia jeograficznego podał p. Wolfers wyjątki z kalendarza Petersburgskiego na rok 1861, z dziedziny badań jeograficznych lub statystycznych. Następnie objaśniał tenże niektóre ustępy dzieła swego: *Tabulae reductionum observationum astronomicarum annis 1860, usque ad 1880 respondentes, Berolini* 1858, które jest dalszym ciągiem dzieła Bessela: *Tabulae Regiomontanae*, oznaczającego względne stanowiska 36 gwiazd fundamentalnych i dwóch gwiazd polarnych od 1750 do 1850 r., i pracy Zecha, który poszukiwania te dalej aż do roku 1860 doprowadził.

P. Barth przedłożył list p. v. Decken z dnia 13 Listopada 1861 r. dotyczący jego podróży na górze Kilimandczaro. Podróżny ten doszedł do 8,000 stóp wysokości tej góry, zkąd zmuszonym był zwrócić się, gdyż go przewodnicy opuścili. Powtórny zamiar dotarcia do szczytu góry nie lepiej się powiódł, i niezmordowany podróżnik ten, powrócił do Mombas. Kilimandczaro, na której dostrzeżono porfir i lawę, jest górą wulkaniczną; wysokość jej p. v. Decken oznacza na 20,000 stóp, pokład śniegu zaś rozciąga się od szczytu aż do 17,000 stóp jej wysokości. Był on świadkiem dwóch spadków lawin śniegowych. Potem p. Barth odczytał wyjątki z pamiętnika p. Muntzinger,—z czasu, gdy tenże przyłączył się do wyprawy Heuglina, — zawierające opisy rzek Anséba, Barka i równiny Marea. Prócz jeograficznych spostrzeżeń, dziennik ten zawiera wiele uwag etnograficznych.

Wreszcie p. Sydow przedłożył swój zarys ogólnej jeografji, załączając przytem uwagi nad celem i ważnością tej nauki.

— Pomiędzy różnego gatunku nowościami wprowadzonemi do Europy przez paryzkie Towarzystwo Aklimatyzacyjne, jedną z najważniejszych w ostatnich czasach jest aklimatyzacja dzikiego ryżu, rosnącego w Stanach Zjednoczonych, przez którą bagna i błota, dostarczające dziś tylko torfu i trzciny, stają się od razu żyznym gruntem. Roślina ta najwięcej jest rozkrzewiona w okolicach wodnych ciągnących się od Kentucky i Arkansas do pięciu jezior leżących nad granicą Kanady.

Ponieważ rośnie tylko pod wodą i wymaga koniecznie przynajmniej na wiosnę ziemi wilgotnej,—wszystkie więc grunta bagniste, albo wystawione na wylewy wiosenne, odpowiadają wybornie wszystkim warunkom i nie potrzebują żadpego przygotowania, a roślina, raz wkorzeniona, wiecznie rozpładniać się będzie. Sieje się jej tyle co owsa tj. około korca na morgę, wrzucając po prostu poprzednio wymoczone ziarno w rolę a raczej w znajdującą się nad nią wodę, która czasem, przybierając na wiosnę, wznosi się na 4 metry wysokości, ale nie przeszkadza bynajmniej krzewieniu się ryżu. Woda jednak wyżej wezbrana sprawia już za wielkie ciśnienie, pod którem roślina zamiera. Ryż kwitnie na początku Sierpnia i dojrzewa w końcu Września. W okolicach gdzie rośnie ryż dziki, jak tylko kłos zaczyna ciemniejszy przybierać kolor, krajowcy wiążą łodygi w pęczki i otrząsają ziarno w kosze. Ciekawe jest widowisko patrzeć na to żniwo, które w Arkansas np. odbywa się na łódkach. Ziarno używa się zupełnie jak ryż zwyczajny, którego ma smak i własności pożywne. Łodygi zaś mięszane z sianem lub sieczką stanowią wyborną dla krów paszę.

— W Paryżu wyszło z druku dzieło p. L. Baril hr. de la Hure, pod tytułem: *L'Empire du Brésil, monographie complète de l'empire sud-americain.* Dzieło to, dedykowane cesarzowi Don Pedro II, obejmuje jak najdokładniejszą jeografję i statystykę Brazylji. Wiadomości o handlu, przemyśle, rzemiosłach, stanie gospodarstwa wiejskiego i t. p. w cesarstwie pomienionem, oparte są na danych urzędowych.

— Pod tytułem *Post office Directory for* 1862, wyszła w Londynie z druku książka o 2,500 stronicach ścisłego druku in 8-vo, obejmująca adresa wszystkich mieszkańców Londynu. Pomimo wielkiego ułatwienia, zawsze taki nie lada jest pracą odszukanie potrzebnego adresu wśród takiego ogromu nazwisk na miljony liczących mieszkańców stolicy Anglji. Książka ta stanowi już 63-ci w tym rodzaju rocznik.

— Od początku r. b. zaczęło wychodzić w Londynie czasopismo miesięczne angielsko-greckie pod tytułem: *The anglo-hellenic witness*, mające cel dwojaki: 1) szerzenie w Anglji wiadomości z życia, literatury i historji greków, i 2) zachęcanie greków do poznania literatury, historji i stosunków społecznych w Anglji. P. Edw. Masson, wydawca, chce zdaje się zużytkować wiadomości, jakie nabył podczas swego w Grecji pobytu, na korzyść zbliżenia ludów angielskiego i greckiego, co tem bardziej zasługuje na uwagę, że dotychczas filhellenizm angielski znajdował poparcie tylko w niezawisłej szlachcie, poetach i mężach na klasykach starożytnych ukształconych, podczas gdy wszyscy urzędnicy angielscy na Wschodzie, jako to: dyplomaci, konsulowie i wojskowi, stale byli przeciwnikami greków, a przyjaciołmi turków. Czasopismo powyższe, jak z jednej strony dąży do zachęcenia anglików do poznania i szacowania greków, tak z drugiej strony, stara się uzupełnić ogólno-grecką jedność polityczną. Zeszyt styczniowy tego pisma obejmuje, obok licznych artykułów rozmaitej treści w języku angielskim napisanych, kilka artykułów w języku nowogreckim.

— Dr. A. Ahlquist, docent języków fińskich na uniwersytecie helsingforskim, ogłosił drukiem w Petersburgu dzieło w języku niemieckim, pod tytułem: *Versuch einer Mokscha-Mordvinischen Grammatik, nebst Texten und Wörterverzeichniss.* Książka ta, o 214 stronicach 8-vo, obejmuje, oprócz części gramatycznej, zbiór powiastek, bajek, śpiewów i zagadek w języku *Mokscha*, z obocznym przekładem na język niemiecki. Dzieło to uzupełnia badania filologiczne p. Castren'a z dziedziny języków fińskich, w prowincjach rosyjskich używanych.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we czwartek, d. 22 Maja, balet w 3ch aktach, **Marco Spada** czyli Córka rozbójnika, tańczony przez pp. *Marxa*, *Tarnowskiego*, *Dylewską*, *Meu niera*, *Popiela*, *Frejtagównę*, *Puchalskiego*, *Filipowicza*, *Rzewuskiego*, z 10 pomiędzy aktami tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w następnych.	,,	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz...........	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $40\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $43\frac{3}{4}$, za garniec od kop. 46 do kop 47.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 21 maja.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	91	93	91	68
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	3	15	1
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .	—	—	—	—
dito 500 . .	83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	70	—	69	75
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	102	90	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk. 2 M.	156	60	—	—
Londyn . . 1 Ft. St. 3 M.	7	—	—	—
Moskwa . . 100 Rs. 1 M.	99	75	—	—
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	100	—	—	—
,, . . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	83	25	—	—
,, . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	78	90	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $56\frac{2}{3}$

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $24\frac{5}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 21 maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{3}{4}$
6ta ,, ,, ...	—	$96\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$81\frac{7}{8}$
Listy zastawne 4%	—	87
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę	—	87
,, Petersburg 3 tygodniowy .	—	$96\frac{1}{2}$
,, Londyn 3 miesięczny .	—	—
,, Paryż 2 ,, . .	—	—
,, Hamburg 2 ,, . .	—	—
,, Wiedeń 2 ,, . .	—	$75\frac{1}{4}$
Żyto na targu	—	$48\frac{3}{4}$
,, na dostawę późniejszą	—	$48\frac{1}{4}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 20
Akcje kredytu ruchomego	—	812

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2512) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Podaje się do wiadomości, iż nadesłane drogą urzędową akta zejścia:

1. Filipa Gabry Wyrobnika, rodem z m. Łowicza, zmarłego w Belgii w d. 3 Stycznia 1862 r. Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

2. Izaaka Markusa Wasserzug rodem z miasta Wizny w Powiecie Łomżyńskim zmarłego w Berlinie, w d. 14 Lutego r. b. Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Łomży, zakomunikowane zostały do odpowiedniego przepisom prawa postąpienia.

Warszawa d. 29 Marca (10 Kwietnia) 1862 r.

z up. Dyrektor Kancelarji,

Radca Stanu, Oruowski.

(N. D. 2597) *Zarząd Warszawskiego Ober-Poicmajstra.*

Wzywa niniejszem: 1. Józefa Kwiatkowskiego kupca, który jeszcze w dniu 7 (19) Października r. z. wydalił się za paszportem do Prus; 2. Lewka Hopfenbluma ucznia szkoły sztuk pięknych w Warszawie; 3. Ludwika Brzozowskiego literata; 4. Leona Frankowskiego ucznia szkół Warszawskich; 5. Józefa Cwierczakiewicza literata; 6. Włodzimierza Wolskiego literata; i 7. Pawła Kamińskiego księdza ze zgromadzenia XX. Misjonarzy Warszawskich, wszystkich tutejszych stałych mieszkańców zbiegłych zagranicę, ażeby najdalej w ciągu 6 tygodni, licząc od daty dzisiejszej, do kraju powrócili i obecność swoją najbliższej władzy policyjnej zameldowali, gdyż w razie przeciwnym ulegną rygorowi art. 340 i 341 K. G. i P. zastrzeżonemi.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1862 r.

Naczelnik Kancelarji, Wolski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2614) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Antoniego Białobłockiego właściciela dóbr Młock Baraniec z Przasnyskiego.

2. Jana Tyskiego współwłaściciela dóbr Mierzeńca *A.* z Pułtuskiego.

3. Karola Janiszewskiego wierzyciela dóbr Brzoze, Radzynek i Duszoty z Lipnowskiego, oraz dóbr Zakliczewa z Pułtuskiego.

4. Józefa Komierowskiego właściciela dóbr Wąsewa z Ostrołęckiego.

5. Józefa Chlebowskiego współwłaściciela dóbr Beklewo Izydory z Lipnowskiego.

6. Domiceli Jasińskiej wierzycielki dóbr Osiek i Ogorzelice z Okręgu Płockiego, oraz dóbr Jastrzębie z Lipnowskiego.

7. Józefy Romockiej wierzycielki dóbr Wylazłowo, Księte *A*, i Biskupino z Lipnowskiego.

8. Ignacego Bęskiego współwłaściciela i wierzyciela dóbr Zgliczyno Witowe i Glinki *AB* z Mławskiego.

9. Łukasza Tyburskiego właściciela nieruchomości w Płocku pod N. 322 3/4 położonej, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 14 (26) Listopada r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym do regulacji spadków w Kancelarji mej stanęli.

Płock d. 6 (18) Maja 1862 r.

Michał Wołowski.

(N. D. 2606) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, że po nastąpionej śmierci:

1. Antoniny Zgliczyńskiej współwłaścicielki sumy rs. 450, na dobrach Zawidz mały w dziale IV, pod Nr. 2.

2. Antoniego Bretschnejder współwłaściciela sumy rs. 630, na dobrach Ilinko Gotardy w dziale IV pod Nr. 7.

3. Ignacego Wyczałkowskiego wierzyciela prawa dzierżawy pod Nr. 4, działu III na dobrach Turza Wilcza A. B. C. K. zabezpieczonych.

Otwarte zostały postępowania spadkowe, do uregulowania których termin prekluzyjny na dzień 12 (24) Listopada 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej wyznacza się.

Płock d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

(1) Stanisław Tyrchowski.

(N. D. 2607) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż z powodu zejścia:

1) Marjanny Szpadkowskiej właścicielki nieruchomości miejskiej w Łomży Nr. 92, 93, i 94; 2) Cypryana Podbielskiego właściciela części wsi Gniazdowo lit, K. w Powiecie Łomżyńskim, oraz Honoraty Podbielskiej wierzycielki sumy złotych 2000 w dziale IV. pod Nr. 3. w hypotece zapisanej; 3) Piotra ojca i Franciszka syna Szumowskich właścicieli części wsi Szumowo Góra w Powiecie Łomżyńskim; 4) Karola i Scholastyki Zamskich właścicieli części wsi Górskie lit. *G. F. C.* w Powiecie Augustowskim; 5) Jana Wnorowskiego właściciela części wsi Jankowo Skarbowo lit. *E B.* 6) Aleksandra i Ignacego Sledziewskich współwłaścicieli części wsi Łosie Dołęgi lit. *A.* w Powiecie Łomżyńskim; 7) Karola Kaczyńskiego współwłaściciela częci wsi Babendy *C. D.* w Powiecie tymże; 8) Marjanny Tyborowskiej wierzycielki sumy złotych 3,000 na dobrach Tybory Trzianka lit. *B.* w Powiecie tymże, w dziale II. pod Nr. 1. w hypotece zapisanej. 9) Icka Moszkowicza Bramsohn wierzyciela sumy złotych 6,800 w dziale IV. pod Nr. 1. na nieruchomości Łomża Nr. 88 zabezpieczonej w hypotece; 10) Napoleona Landanskiego wierzyciela 1/5 części sumy rs 4,500 w dziale IV. hypoteki na dobrach Szczepankowo, Lisy, Czaplice osobne i Godlino w Powiecie Łomżyńskim, oraz Mozdzenie Grędy w Powiecie Augustowskim intabulowanej; toczy się po nich postępowanie spadkowe; wzywam przeto wszystkich interesentów do uregulowania tych spadków na dzień 17 (29) Listopada roku bieżącego w Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży przed podpisanym Rejentem,

Łomża dnia 7 (19) Maja 1862 r.

Mateusz Smiarowski, Rejent.

(N. D. 2613) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Kraśnickiego.*

Po śmierci Herszka Bryks właściciela nieruchomości pod Nr. pol. 47, przy ulicy Bydlęce Targowisko w mieście Kraśniku położonej, otworzył się spadek do uregulowania którego oznaczam termin prekluzyjny półroczny na dzień 18 (30) Października 1862 r. w którym strony interesowane stawić się winny.

Kraśnik d. 16 (28) Marca 1862 r.

L. Pawęczkowski.

(N. D. 969) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Szadkowskiego.*

Z powodu nastąpionych śmierci: 1. Józefa Czekalskiego vel Czekajskiego właściciela nieruchomości N. 334 w Zduńskiej Woli; 2. Józefa Leśniewicza współwłaściciela nieruchomości Nr. 14 we wsi Stęszycach Opiesinie; 3. Wojciecha Wilczyńskiego właściciela pół huby gruntu, domu i wiatraka w Bałuczu; otworzyły się spadki, do uregulowania których oznaczam termin na dzień 4 Września 1862 r. w Kancelarji tutejszego Sądu.

Szadek dnia 6 (18) Lutego 1862 r.

Rozwadowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2568) *Sąd Pokoju Okręgu Hrubieszowskiego.*

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki piwnicy murowanej położonej w mieście Hrubieszowie na Starym Rynku pod N. 413.

Uwiadamia interesentów, że takowa nastąpi w Sądzie tutejszym d. 17 (29) Sierpnia 1862 r. o godzinie 10 z rana.

Wzywa ich przeto, aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające opatrzyli się.

Ostrzega ich zarazem, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od 10 do 50 złp. skazanym zostanie i podług artykułu 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1862 r. na publicznem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnymi być winni.

Hrubieszów d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r.

Podsędek,

Radca Honorowy, Ruciński.

(N. D. 2576) *Sąd Pokoju Okręgu Włodawskiego.*

Wydział Hypoteczny.

Z powodu żądania regulacji nowej hypoteki, domu drewnianego w Włodawie pod Nr. 132 przy ulicy Jatkowej położonego, dawniej do Szyi Szechtmana, obecnie z mocy dobrowolnych układów do Tauby Grenitz należącego.

Zawiadamia interesentów, że takowa nastąpi dnia 8 (20) Sierpnia 1862 r.

Wzywa zarazem aby w tem terminie osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i specjalnie umocowanych zgłosili się, i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich usprawiedliwiające zaopatrzyli się.

Ostrzega przytem iż niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160, prawa o hypotekach z r. 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji niestawił się, na żądanie interesentów na karę od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50 skazany zostanie i podług art. 150 tegoż prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji nastąpi odbędzie się w dniu 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 10 z rana, na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tego czasu termin do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tem dniu obecnemi być winni.

Włodawa d. 17 (29) Kwietnia 1862 r.

Podsędek, Gurowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2516) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 14 (26) Maja r. b. o godzinie 10 z rana, sprzedaną będzie w Składzie Banku, przy placu Krasińskich przez publiczną licytacją, stal angielska, pudów 675 funt. 32, a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1862 r.

Za Prezesa, Vice Prezes,

(2) Rzeczywisty Radca Stanu, Szemioth.

za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2595) *Bank Polski.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 15 (27) Maja r. b. o godzinie 10 z rana sprzedane będą w składzie Banku przy placu Krasińskich przez publiczną licytacją, rozmaite przedmioty mianowicie: stare żelaztwo, blacha cynkowa, gwichty żelazne, wózki do przewożenia towarów, gremple, pilniki angielskie, narzędzia do studni, maszyny rolnicze, meble stare i t. p., a to za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.

(3) za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

(N. D. 2592) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbytą zostanie głośna in minus licytacja na entrepryzę odbudowania i reperacji mostów w mieście Warce podług kosztorysu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych na rs. 1134 kop. 73 2/3 zatwierdzonego, od sumy zmniejszonej już procentem 2% przez deklaracje po poprzedniej licytacji podanej, to jest od rs. 1112 kop. 5.

Każdy mający chęć podjęcia się pomienionych robót, winien wcześnie przed terminem złożyć w kasie Gubernialnej lub w którejkolwiek z kas Skarbowych albo w Banku Polskim na vadium sumę rs. 111 kop. 20 jako 1/10 części sumy, od jakiej licytacja się rozpocznie.

Poczem z gotowym kwitem usprawiedliwiającym złożenie vadium winien się zgłosić w miejscu i terminie powyżej ogłoszonym, gdzie po złożeniu oddzielnie gotowizną kwoty rs. 10 na pokrycie kosztów ogłoszeń, do licytacji przypuszczonym będzie.

Kosztorys robót i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego każdego dnia w godzinach biurowych z wyłączeniem świąt.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1862 r.

z up. Gubernatora Cywilnego.

Radca Gubernialny, Strożycki.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2612) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Magistracie m. Łęczycy przed Naczelnikiem Powiatu lub urzędnikiem ze strony jego delegowanym odbywać się będzie d. 4 (16) Czerwca r. b o godzinie 11, z rana, przez deklaracje opieczętowane licytacja na wydzierżawienie dochodu z opłat na grobli Topolskiej pod m. Łęczycą na czas od 1 Lipca r. b. do końca Grudnia 1864 r, poczynając od sumy rs. 1650, rocznie.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o tę dzierżawę winien stawić się osobiście w miejscu wskazanym i złożyć przy licytacji vadium 1/10 część powyższej sumy wyrównywające, które odstępującemu zaraz zwróconem będzie; zaś utrzymującego się na kaucję po skompletowaniu do wysokości 1/5 części sumy zalicytowanej przez czas dzierżawy utrzymanem zostanie. Bliższe warunki w każdym dniu, wyjąwszy świątecznych w Magistracie pomienionego miasta przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracji.

Wskutek ogłoszenia z dnia 3 (15) Maja r. b. Nr. 38951/10749, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w dzierżawę dochód z opłat na grobli Topolskiej pod m. Łęczycą na czas od 1 Lipca r. b. do końca Grudnia 1864 r. za sumę rocznie N. (tu wypisać literami) poddając się obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętych które dostatecznie mi są znane, kwit kasy N. na złożone w niej vadium w sumie rs. 165 dołączam o zwrot którego wrazie nieutrzymania się proszę. Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem N. dnia N. miesiąca N. roku N. (podpisać imie i nazwisko).

Warszawa d. 3 (15) Maja 1862 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Strożycki.

(1) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2590) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

При Варшавскихъ Коммисаріатскихъ складахъ будетъ произведенъ 7 будущаго Іюня мѣсяца аукціонъ на продажу разныхъ ненужныхъ Коммисаріату вещей.

Продажа будетъ произведена съ 11 часовъ утра, на основаніи правилъ изложенныхъ въ статьяхъ съ 1281 по 2217 части 2 тома X. свода Гражданскихъ законовъ отъ цѣнъ назначенныхъ при оцѣнкѣ.

(1) Брестъ-Литовскъ 1 Мая 1862 г.

(N. D. 2444) *Naczelnik Powiatu Lipnowskiego*

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Płockiego z d. 16 (28) Kwietnia Nr. 20068 i 1752 podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. odbywać się będzie w biurze mojem, w drugim terminie przez otworzenie opieczętowanych deklaracji, Licytacja in minus na podjęcie się entrepryzy oparkanienia cmentarza grzebalnego we wsi Dobrzejewicach, poczynając od sumy rs. 970 kop. 5 1/2 zatwierdzonym anszlagiem objętej. Mający przeto chęć podjęcia się tej entreprzyzy, deklaracje swoje z kwitami kas Skarbowych lub miejskich złożenie vadium w kwocie rs. 97 usprawiedliwiającemi winni składać wtymże dniu najdalej do godziny 4ej po południu.

Deklaracje mają być pisane porządnie, czysto, bez żadnych poprawek i skrobanin, własnoręcznie podług dołączającego się tu wzoru; gdyby zaś dedeklarant pisać nieumiał, w takim razie deklaracja jego winna być pisana i poświadczona przez urzędnika Administracyjnego lub Sądowego.

Inne warunki każdego czasu w biurze mojem przejrzane być mogą.

Lipno d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Radca Dworu, Kleczewski.

Wzór de deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Lipnowskiego z d. 28 Kwietnia (10 Maja) r. b., Nr. 7477 składam niniejszą deklarację, iż obmurowanie cmentarza grzebalnego w wsi Dobrzejewicach wedle zatwierdzonego anszlagu i planu obowiązuję się wykonać za sumę rs. (tu wypisać wyraźnie sumę, cyfrą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Kwit kasy N. na złożone w jej depozycie vadium w kwocie rs. 97 dołączam który wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego pocztą do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. r. 1862.

(tu wyraźnie podpisać imię i nazwisko)

Na kopercie opieczętowanej deklaracji domieścić należy: „deklaracja w celu podjęcia się entreprzyzy oparkanienia cmentarza grzebalnego we wsi Dobrzejewicach.

(N. D. 2608) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 (17) Czerwca r. b. poczynając od godziny 9ej rano w gmachu Rządowym Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I. odbędzie się sprzedaż przez licytacją przedmiotów depozytowych, jako to: bielizny, rzeczy ubiorowych, zegarków, kosztowności i innych tym podobnych przedmiotów.

Warszawa dnia 4 (16) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2618) Podpisany Adwokat w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1777 zamieszkały wiadomo czyni i ogłasza, iż:

NIERUCHOMOŚĆ Nr. 852,

w Warszawie przy ulicy Ogrodowej położona, do współwłasności niżej wymienionych, sukcesorów po Karolinie Bechmann należąca, z mocy wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, pomiędzy Szymonem Bechmann obywatelem pod Nr. 852 w Warszawie zamieszkałym, z jednej A, Anną-Amalją 2 imion z Bechmanów, Józefa Kutsche piwowara żoną w asystencji tegoż czyniącą, w Warszawie pod N. 849, tudzież Ferdynandem Gutsche piwowarem, jako przydanym opiekunem nieletnich: Joanny, Karola Konrada 2 imion i Gothlieba Bechmanów pod Nr. 918 i Józefem Arger obywatelem, jako szczególnym opiekunem, tychże nieletnich zamianowanym, pod Nr. 2975, obydwoma w Warszawie zamieszkałymi, wszystkiemi jako pozwanemi, z drugiej strony, w dniach 19 (31) Stycznia i 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r. zapadłych, sprzedaną będzie przez publiczną działową licytację, w miejscu posiedzeń rzeczonego Trybunału Wydziału II w Warszawie przy ulicy Długiej, pod Nr. 549. odbyć się mającą przed W. Dyamentem Sędzią Trybunału Delegowanym, na popieranie, podpisanego Adwokata, w imieniu Szymona Bechmann, jako powoda współwłaściciela i współsukcesora, działającego.

Po odbyciu w d. 7 (19) Maja r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, wyznaczony został termin, do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, na dzień 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. godzinę 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 7521 k. $48\frac{1}{2}$ jako wartości przez biegłych, ustanowionej.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. i u podpisanego Adwokata, dyrygującego sprzedażą.

Warszawa d. 10 (22) Maja 1862 r.

Hipolit Tofiłowski, Adwokat.

(N. D. 2615) Stosownie do art. 960 Procedury Cywilnej, podaje do wiadomości publicznej, że na żądanie Marjanny z Remiszewskich Szumanowej wdowy w mieście Sejnach Okręgu Sejneńskim zamieszkałej, przeciwko sukcesorom Wincentego Szumana, jako to: Janowi, Zygmuntowi, Kajetanowi, Józefie, Ignacemu, Antoniemu, Michałowi i Feliksowi Szumanom pełnoletnim w mieście Sejnach jako w miejscu otwarcia spadku, tudzież nieletniej Anieli Szuman w imieniu której działa Dominik Budrewicz przydany opiekun także w mieście Sejnach, Zofii z Szumanów Nagórnowskiej wdowie w Zaboryszkach razem w Okręgu Sejneńskim zamieszkałym, oraz Karolinie z Szumanów Jana Borysowicza podleśnego żonie w osadzie Wasilewo Okręgu Dąbrowskim mieszkającej, wszystkim współwłaścicielom nieruchomości dawniej pod Nr. 2, a teraz 134 w mieście Sejnach sytuowanych, z mocy wyroku Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II. na dniu 27 Stycznia (8 Lutego) 1862 r. zaocznie zapadłego. Powyżej wzmiankowana nieruchomość z należącemi do niej gruntami ornemi i łąkami sprzedaną zostanie w drodze działów przez publiczną licytacją przed Edwardem Wierzbickim Asesorem tegoż Trybunału jako delegowanym.

Akt obejmujący zbiór objaśnień i warunki przedaży przejrzane być mogą u podpisanego Patrona, jakoteż w Kancelarji Pisarza tutejszego Trybunału.

Sprzedaż tę popiera podpisany Patron w Suwałkach zamieszkały.

Po odbyciu w dniu 15 (27) Marca r. b. pierwszej publikaty zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, powtórna publikata i przygotowawcze prrysądzenie powyższych nieruchomości nastąpiło d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r., zaś stanowcze przysądzenie nastąpi w Sali posiedzeń tutejszego Trybunału d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 4 po południu przed W. Edwardem Wierzbickim Asesorem tegoż Trybunału jako delegowanym.

Suwałki d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Franciszek Talarowski, Patron.

(N. D. 2616) Stosownie do art. 960, K. P. S., podaje się do powszechnej wiadomosci że na skutek wyroków Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Płockiej w dniach 12 (24) Lutego 1860 r. i 15 (27) Listopada 1861 r., na Ilację podpisanego Patrona tegoż Trybunału, jako kuratora masy po Adamie Olszewskim działającego, w Płocku zamieszkałego i tamże zamieszkanie sobie obierającego, zapadłych; sprzedaną zostanie w drodze beneficjalnej część na wsi Grabowie Skorupkach, w Okręgu Przasnyskim położona, literą A. oznaczona, do masy po Adamie Olszewskim ostatnim części tej właścicielu wakującej, należąca. Część ta wedle pomiaru i opisu przez Jeometrę Adolfa Trzcińskiego sporządzonego, obejmuje powierzchni mor. 178 pręt. 131 miary nowo-polskiej, w gruntach żytnich klasy III, w których znajduje się mor. 25 pręt. 158 lasu wyniszczonego za gajnik uważać się mogącego. Zabudowania składają się z dwóch domów mieszkalnych, stodoły o dwóch klepiskach, chlewów, brogu, stajni i szopy, pobudowanych z drzewa, w stanie średnim. Po odbyciu w dniu 14 (26) Marca 1862 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, przed delegowanym Sędzią Grabkowskim, druga publikacja, a zarazem przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w miejscu jak wyżej powiedziano i przed tymże Sędzią delegowanym dnia 1 (13) Maja 1862 r. o godzinie 4ej po południu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,119 kop. 8 1/2, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Zbiór objaśnień i warunki mogą być przejrzane w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w Płocku, i w mieszkaniu podpisanego Patrona; sprzedaż tę popierającego.

Płock dnia 15 (27) Marca 1862 r.

Józef Gosiewski, Patron.

Następnie po odbyciu drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia w dniu 1 (13) Maja 1862 r. termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej części ziemskiej na wsi Grabowie Skorupkach lit. A. oznaczonej, na dzień 21 Maja (2 Czerwca) 1862 r. na godzinę 4tą po południu wyznaczony został.

Płock dnia 2 (14) Maja 1862 r.

Józef Gosiewski, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2445) *Starszy Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu.*

Zawiadamia Antoniego Radzymińskiego z pobytu niewiadomego, iż z strony Teresy Sławińskiej wdowy, w odwołaniu się od wyroków Sądu Apelacyjnego w dniu 24 Stycznia (5 Lutego) r. 1862, i Trybunału Cywilnego w Radomiu, w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) 1860 r. w przedmiocie sporu rs. 2875 zapadłych, zapozew naprzeciw niemu wydany w dniu 18 (30) Kwietnia r. b. w Kancelarji Naczelnego Prokuratora złożony został

Warszawa d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

(1) Radca Stanu, Stanisław Buczyński.

(N. D. 2547) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

W dniu 7 (19) Lipca 1861 r. nad lewym brzegiem rzeki Narwi, poniżej karczmy Szulec zwanej, między drzewami w wodę wpadłemi, dostrzeżone zostały zwłoki mężczyzny, z nazwiska i pochodzenia nieznanego, zupełnie korrupcji uległe, wzrostu dobrego, włosów na głowie siwych, ubranego w sukmanę krótką z sukna siwego, koszulę krótką płócienną i spodnie parciane, wzywa przeto każdego ktoby jakąkolwiek wiadomość o śmierci denata posiadał, ażeby takową Sądowi naszemu, lub najbliższemu swego zamieszkania udzielić zechciał.

Warszawa dnia 3 (15) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2522) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa Naftala Mintz lat 41 liczącego, starozakonnego, z Jocla i Frajdli małżonków w mieście Tykocinie urodzonego, żonatego, dzietnego, ostatnio w mieście Sochaczewie zamieszkałego, i z obowiązków Pisarza dochodu koszernego utrzymującego się, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 od daty niniejszego ogłoszenia, przybył do Sądu tutejszego, lub o teraźniejszym miejscu swego zamieszczenia, powiadomił, w przeciwnym bowiem razie, co do niego podług prawa postąpionem będzie.

Warszawa d. 3 (15) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2535) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

Podając do wiadomości, że w d. 22 Kwietnia (4 Maja) r. b. rano na jeziorze pod miastem Białobrzegami dostrzeżono zwłoki dziecka płci żeńskiej bez żadnej odzieży kilka tygodni liczyć mogące, wzywa mogących posiadać wiadomość o imieniu nazwisku pochodzeniu tego dziecka, oraz przyczynę jego smierci tudzież sprawcach zrządzenia onej aby wiadomość tę Sądowi tutejszemu lub dla siebie najbliższemu z powołaniem na miejsce udzieliły.

Radom d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, Burghard.

(N. D. 2561) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 18 (30) Października r. z. w mieście Łęczny znalezioną została w miejscu gdzie zwykle brany był piasek, przywalona ziemią kobieta w zwykłe wożniaczkom odzienie ubrana, jako to: chustkie na głowie perkalową czerwoną w kwiaty, sukmanę chłopską ciemną, oraz koszulę, fartuch i spódnicę zgrzebne, kobieta ta jak ze zwłok zauważono, miała włosy ciemno-blond, twarz okrągłą, usta duże, wiek jej dla nastąpionej już zgnilizny oznaczony nie został, ktoby więc bliższą wiadomość o pochodzeniu tej kobiety, oraz nazwisku jej posiadał, zechce wiadomość tę Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania udzielić.

Lublin d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2574) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

We wsi Szewce Owsiane gminie Wojszyce Powiecie Gostyńskim zakwestjonowany został koń maści kasztanowatej, lat około 15 mający, prawdopodobnie z kradzieży pochodzący. Wzywa przeto prawego właściciela kradzieżą tą poszkodowanego, aby z dowodami własność rzeczonego konia stanowić mającemi, w przeciągu dni 30 do Sądu tutejszego zgłosić się zechciał.

Łęczyca d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 2573) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Antoniego Miniszewskiego, lat 55 liczącego, ostatnio w mieście Piotrkowie zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowanej zapadłego, w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia w Sądzie tutejszym pod skutkami prawa stawił się.

Łęczyca d. 3 (15) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegialny, Wójcicki.

(N. D. 2588) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Marjana Celmer, Antoniego Rutkowskiego, ostatnio zamieszkałych we wsi Jankowie gminie Trąbin, a obecnie z pobytu niewiadomych, iżby się w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia w Sądzie Poprawczym Płockim stawili i tłumaczenia swe w sprawie przeciwko Antoniemu Nadrowskiemu o pobicie żołnierza złożyli, gdyż w przeciwnym razie podług prawa z niemi postąpionem będzie.

Płock d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 2587) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Jana Dowgienisk ze wsi Niemonaje gminy Obelia aby w ciągu dni 30 w Sądzie tutejszym stawił się, a to dla wysłuchania postanowienia z łaski w sprawie pko niemu o obelgi uformowanej, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi sledzionym będzie jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości.

Kalwarja dnia 3 (15) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2475) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Józefa Tomczyk służącego ostatnio w gminie Borysławice zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc stawił w Sądzie tutejszym celem wysłuchania wyroku w sprawie własnej wydanego, a to pod skutkami prawa.

Tyniec pod Kaliszem d. 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 2529) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Tomasza Marcinkowskiego b. zastępcę Wójta gminy Hutcze o przestępstwo w służbie obwinionego, z pobytu niewiadomego aby się w Sądzie Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego, w ciągu dni 30 stawił, w przeciwnym bowiem razie według prawa postąpionem będzie.

Lublin d. 29 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2527) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa Konstantego Wąsowicza ostatnią razą w Węgrach Szlacheckich, Powiecie Sandomierskim zamieszkałego, aby od daty niniejszego wezwania w ciągu dni 30 w Sądzie naszym stawił się lub o teraźniejszem swem pobycie, udzielił wiadomość.

Sandmierz d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydyjący,

Radca Dworu, Iwanowicz.

(N. D. 2569) *Sąd Policji Prostej Okręgu Czerskiego.*

W dniu 25 Marca r. b. od podejrzanej osoby, odebrany został koń wałach maści gniadej, bez odmiany, lat około 10 mający, wzywa zatem właściciela, aby w ciągu dni 30 po odbiór takowego, za poprzedniem udowodnieniem swej własności zgłosił się do Sądu tutejszego, gdyż po upływie tego czasu pomieniony koń na Skarb zasądzony przez publiczną licytację spieniężony zostanie.

Grójec d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r.

Podsędek, Michalewski.

(N. D. 2572) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Ludwika Szmeltzera lat 30 liczącego, wyrobnika ostatnio w mieście Łodzi zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego aby dla posłuchania wyroku w sprawie pko sobie uformowanej zapadłego, w ciągu dni 30, od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie tutejszym pod skutkami prawa stawił się.

Łęczyca d. 3 (15) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący.

Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 2564) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Jana Mordasa z folwarku Kiże Gminy Rutka, aby w ciągu dni 30 dla wysłuchania Postanowienia z łaski w sprawie przeciwko niemu o obelgi uformowanej, wydanego, w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż w przeciwnym razie, listami gończemi jako ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości śledzony będzie.

Kalwarja d. 1 (13) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, de Johne.

(N. D. 2562) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Podaje do wiadomości, że Rozalia Frajber z gminy Popielżyn Powiatu Płockiego pochodząca za nieprawne i błędne leczenie prawomocnemi wyrokami z art. 576 K. K. G. i P. została ukaraną na trzy tygodnie aresztu, z oddaniem pod dozór policyjny miejscowej władzy przez lat dwa.

Pułtusk d. 2 (14) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 2563) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w depozycie Sądu tutejszego znajdują się przedmiota od osób podejrzanych odebrane jako to: okrycie kobiece syberynowe, pieczątka żelazna z literami L. A., przycisk szklanny z podklijonym widokiem i pudełko z kokosu wyrobione wzywa zatem poszkodowanego właściciela, aby z dowodami własność usprawiedliwiającemi zgłosił się do Sądu tutejszego najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego obwieszczenia licząc, po odbiór takowych, gdyż po upływie tego czasu na rzecz Skarbu spieniężone zostaną.

Piotrków d. 30 Kwietnia (12 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2604) *Sąd Policji Prostej Okręgu Szydłowieckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że od trzech żydów z imienia, nazwiska ani miejsca zamieszkania niewiadomych o kradzież podejrzanych zbiegłych, odebrane i w depozycie Sądu tutejszego zatrzymane znajduje się, klacz maści skarogniadej bez żadnej odmiany wieku około 12 lat mająca, bryczka na żelaznych osiach wyplatana na biało, dwa worki stare, fajka porcelanowa z odlewką na krótkiem cybuchu, szalik wełniany męzki, chustka mała czerwona, i kawałek żelaza w jednem końcu rozdwojony, a w drugim zaostrzony przez złodziei do odrywania zamków i zapór używany, ktoby przeto posiadał prawo do własności powyższych przedmiotów, zechce się zgłosić do Sądu tutejszego lub najbliższego swego zamieszkania z dowodami legitymacyjnemi po odbiór takowych najpóźniej w ciągu dni 30, gdyż po upływie tego czasu jak z prawa przynależy postąpionem będzie.

Szydłowiec d. 1 (13) Maja 1862 r.

Podsędek,

Radca Honorowy, Gawłowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2525) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby na Jakóba ojca i Wojciecha syna, Dębińskich cyganów, ostatnio we wsi Kukawkach gminie Pogorzelce przebywających, zaś w nocy z d. 2 na 3 Marca r. b., z miejsca zamieszkania, wraz z żoną pierwszego, a matką drugiego zbiegłych, o kradzież obwinionych, baczne oko zwracały, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą dostawiły. Rysopis poszukiwanych jest następujący: Jakób Dębiński, ma lat 48, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej nosa dużego, ust miernych, włosów czarnych, nosi duże wąsy i faworyty na około twarzy, ubiera się w surdut granatowy długi i kapelusz okrągły biały, lub furażerkę. Wojciech Dębiński, ma lat 18, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej nosa i ust średnich, włosów czarnych, bez zarostu, nosi na szyi szalik wełniany w różne kwiaty, na sobie kożuch do kolan. Obadwaj wyjechali Bryczką starą, z żelaznemi osiami, z wasągiem z koszami szytym, w jednego konia, jasnokasztanowatego, lat cztery mającego.

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2524) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako wojskowe, aby na Aleksandra Engelsztadt lat 14i wieku mającego, poprzednio w mieście Rawie zamieszkałego obecnie z pobytu niewiadomego, za kradzież na rok jeden i dni pięć w domu roboczym wyrokiem Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej skazanego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie dostrzeżenia ujęły, i do Sądu tutejszego lub najbliższego pod strażą odstawiły,

Warszawa d. 27 Kwietnia (9 Maja) 18 2 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2520) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Chaima Icyka Goldwasser, obecnie lat 16 liczącego, w mieście Łowiczu w terminie u Icyka Milgrama fabrykanta tasiemek zostającego, a z teraźniejszego pobytu niewiadomego, wyrokiem Sądu tutejszego za kradzież na roty aresztanckie skazanego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczną uwagę zwróciły, wrazie ujęcia Sądowi naszemu lub najbliższemu, dla prawnego z nim postąpienia, pod ścisłą strażą dostawić zarządziły.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 2565) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze do których to należy aby na Lejzera Zelkowicza Pienkowskiego żyda z miasta Bakałarzewa gospodarza przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu odesłać zechciały. Rysopis jego jest następujący: lat ma 64, wzrost słuszny, twarz okrągła, oczy niebieskie, włosy blond, usta proporcjonalne, nos mały, w czasie ujścia z Bakałerzewa, ubrany był w kapotę sukienną, czarną, kroju długiego, czapkę z daszkiem i buty z długiemi cholewami.

Kalwarja d. 3 (15) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2560) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem czuwające, aby Moszka Bechera wyznania mojżeszowego lat 19 liczącego, wzrostu miernego, twarzy okrągłej, włosów ciemno-blond, oczu siwych, nosa miernego, który w 1860 r. zamieszkiwał przy ojcu swoim Herszku Becher, w m. Urhaniach a który po wydaleniu swoim bez paszportu w granice Cesarstwa Rosyjskiego dotąd z pobytu wiadomym nie jest, o zniewaźenie urzędnika w biurze Rządowem obwinionego, ujawszy, pod strażą Sądowi tutejszemu dostawiły.

Janów d. 2 (14) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Przegaliński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2611)

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.